

HISTORIA OLIWY - OPRACOWANIE

FUNDACJA OPACTWA

Według legendy to książę Subisław, ojciec Sambora I, założył klasztor, natchniony w trakcie tragicznego zdarzenia, jakie miało miejsce podczas jednego z polowań. Wedle podania Subisław został zraniony przez odyńca, a rannego księcia znalazł mnich. Zajął się on umierającym Subisławem troskliwie i przywrócił do zdrowia. Pewnej nocy, kiedy to książę wciąż walczył o życie, przyśnił mu się dziwny sen. Objawił mu się anioł z gałązką oliwną w dłoni, który w ten sposób przywoływał Subisława do przyjęcia chrztu. Książę chrzest przyjął, a w miejscu, gdzie upadł zraniony, nakazał z wdzięczności wznieść klasztor i nazwał go Oliwa - od oliwnej gałązki, z którą ukazał mu się anioł we śnie.

Fakty nie do końca zgodne są z legendą. W Archikatedrze oliwskiej można odnaleźć kilka wskazówek co do czasu i okoliczności powstania Oliwy. Czytając inskrypcje nad głównym wejściem do katedry, jak również w prezbiterium, dwukrotnie pojawia się imię księcia Subisława – według klasztornej tradycji - założyciela Oliwy.

Napis na zwieńczeniu portalu głównego mówi:

AD M.D.G
ECCLESIA MRII B.M.V. DE OLIVA
S. ac E.O.C.A SVBISLAO DVCE
POMMERANIAE Ao D.M.C.LXX FVNDATA
ET S.S. TRINITATI B.V. DEIPARAE AC
MELLIFLVO DOCTORI S. BERNARDO
DEDICATA, a RMO D. DAVIDE KONARSKI
A.O. RESTAVRATA PER RMVM D. MICHA
ANTONIVM HACKI A. O. ANNO D.
MDCLXXXVIII PORTA DECORATA ET
ANNO D. MDCCLXXI PER
VENERABLEM CONVENTVM IN OLIVA
IN FACIE EXORNATA

“Na większą chwałę Boga został założony kościół klasztorny Najświętszej Maryi Panny w Oliwie i zakonu cystersów przez księcia pomorskiego Subisława w roku pańskim 1170 i poświęcony Przenajświętszej Trójcy, Najświętszej Maryi Pannie Bożej Rodzicielce, jak również miodoustemu doktorowi Bernardowi; odbudowany przez najdostojniejszego opata Dawida Konarskiego, udekorowany portalem przez najdostojniejszego opata

Michała Antoniego Hackiego w roku pańskim 1668, w roku pańskim 1771 przez czcigodny konwent nową fasadą upiększony.”

Data roku pańskiego 1170 oraz postać Subisława pojawiają się, jak wspomniałem również w prezbiterium, w inskrypcjach i na obrazach tablicy fundatorów klasztoru. Największy z obrazów pokazuje księcia pomorskiego Subisława klęczącego przed Matką Bożą i ofiarującego jej kościół oraz klasztor. Tablica zawisła na murze kościoła w 1613 roku i jest dziełem Hermana Hahna. Zakrywa pierwotny wizerunek w formie szesnastowiecznego fresku ściennego, który również obrazuje oddanie w ręce Matki Przenajświętszej Oliwy. Ten sam artysta, na innym obrazie tablicy fundatorów, przedstawia również chrzest Subisława w 1170 roku udzielany przez opata Bernarda Dittharda. Inskrypcje nad malowidłami potwierdzają informację znajdującą się nad portalem głównym.

Nie należy jednak sądzić, iż rok 1170 jest datą ścisłą. Wynika ona bardziej z tradycji przekazywanej ustnie przez wieki, niż z zachowanych dokumentów. Przypuszcza się, że Subisław rozpoczął starania o sprowadzenie silnego zakonu na tereny Pomorza Gdańskiego. Być może rok 1170 związany jest z wizytacją cystersów na terenach, które mieliby przejąć w swoje władanie. Wiadomo, że erekcja zakonu była procesem długotrwałym, nie dającym się ująć w konkretne daty.

Piętnastowieczne „Kroniki Oliwskie” utrwalają w tradycji klasztornej datę roku pańskiego 1170. Trzynastowieczna zaś kopia oryginalnego jakoby „Przywileju Sambora” potwierdzający darowiznę cystersom mówi o dacie 1178 roku. Obecnie nie sposób dojść prawdy, dlatego też przyjmuje się, że najbardziej wiarygodny jest dokument z 1277 roku sygnowany przez księcia Mściwoja II, który podaje właściwą datę założenia klasztoru oliwskiego. Mówi on o sprowadzeniu przez księcia Sambora I (syna Subisława) zakonu cystersów do Oliwy i erygowaniu przezeń klasztoru 2 lipca 1186 roku. Umownie ta data jest obecnie traktowana jako początek istnienia Oliwy, pomimo tego, iż wcześniej obszar był zamieszkały - badania archeologiczne mówią o osadnictwie na tym terenie już we wczesnej epoce żelaza.

Konwent przybył w liczbie trzynastu braci z miejscowości Kołbacz na Pomorzu Zachodnim. Do Kołbacza przybyli zaś kilkanaście lat wcześniej z duńskiego klasztoru w Esrum. Grupa mnichów prowadzona była przez duńskiego cystersa Bernarda Dittharda, który zostaje pierwszym oliwskim opatem. Ośrodek cysterski w Esrum był w tym czasie jednym z najsilniejszych duchowo i materialnie opactw cysterskich w Europie. Była to gałąź wywodząca się bezpośrednio z macierzystego opactwa w Clairveaux. Większość klasztorów cysterskich w Polsce podlegała wtedy klasztorowi macierystemu w Miromondzie – innej gałęzi cysterskiej. Oliwski monaster znalazł się pod politycznym skrzydłem Duńczyków, realizujących plan uczynienia z południowego wybrzeża Bałtyku swojej strefy wpływów. Założony klasztor w Oliwie stał się ważnym ośrodkiem duńskiej

ekspansji. Chęć Duńczyków od rozszerzania swoich stref wpływów na południe i wschód spotkała się z interesami książąt pomorskich, bo chrystianizacja nowych terenów dawała chrześcijańskim władcom nowe terytoria i poddanych. Misja nawracania niewiernych poza przesłankami religijnymi, miała także bardzo istotny element polityczny i gospodarczy. Pomorze Gdańskie było w XII wieku bardzo niejednorodne pod względem politycznym i duchowym. Ścierały się tutaj wpływy polskie, niemieckie, pruskie i duńskie. Biorąc pod uwagę strategiczne położenie ziem Pomorza Gdańskiego, przy ujściu Wisły, książęta pomorscy musieli prowadzić umiejętną politykę aby zachować swoje terytoria i majątki. Przyjęcie chrztu było w XII wieku gestem politycznym, który powodował automatycznie podległość administracji kościelnej tego, kto chrztu udzielał, a w konsekwencji również administracji świeckiej. Dlatego też legendarny książę pomorski Subisław, będąc w otoczeniu chrześcijańskich sąsiadów, musiał podjąć decyzję, czy dalej tkwić w pogaństwie, narażając się na konflikty zbrojne, czy przyjąć chrzest i dołączyć Pomorze Gdańskie do rodziny państw chrześcijańskich. Subisław postanowił przyjąć chrzest i przyjął go od duńskich cystersów. Konsekwencją tego czynu było oddalenie zagrożenia od niemieckich i polskich zamiarów opanowania Pomorza Gdańskiego, a także zyskanie potężnego sprzymierzeńcy w osobie króla duńskiego Waldemara Wielkiego w walce o rozszerzenie terytorium o ziemie pogańskich Prusów.

Fundacja klasztoru w Oliwie uświetniała również panowanie innych książąt pomorskich, a kościół wybrano na miejsce pochówku rodzin książęcych. Subisław lub, jak twierdzą inni, jego syn Sambor I sprowadzając cystersów, miał także na celu wprowadzenie nowych form gospodarowania ziemią. Cystersi osiedlali się najczęściej na nizinach, które osuszali, a następnie uprawiali, przy wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi. Rozwijali również rzemiosło, a ich obecność podnosiła gospodarczo cały region.

Poza celami politycznymi i gospodarczymi, przyświecały fundacji także przesłanki dewocyjne, typowe dla dwunastowiecznej Europy. Klasztor został poświęcony Matce Boskiej oraz św. Bernardowi z Clairvaux i był symbolem umocnienia wiary chrześcijańskiej na Pomorzu.

Cystersi

Zakon założony w 1098 roku przez świętego Roberta, który opuścił zakon benedyktynów w Molesme, gdzie był opatem i założył klasztor w miejscowości Citeaux koło Dijon. Nazwa konwentu pochodzi od łacińskiej nazwy tejże miejscowości (Cistercium). Utworzenie nowego zakonu było wywołane potrzebą ścisłego przestrzegania reguły św. Benedykta – a więc głębokiego odczuwania wiary, prostoty i ubóstwa. Jednym z prekursorów zakonu,

który swoją osobą wpłynął na jego kształt był burgundzki rycerz Bernard. Przystąpił do nowopowstałego zakonu wraz z czwórką swoich braci, a także dwudziestoma sześcioma szlachcicami. Otrzymał polecenie założenia pierwszego klasztoru w miejscowości Clairvaux w Lotaryngii w roku 1118. Klasztor ten stał się wzorem, na kształt którego inne klasztory się przekształcały lub powstawały. W chwili śmierci Bernarda 160 klasztorów trzymało się surowej reguły cysterskiej i czciło go jako swego ojca duchowego. Św. Bernard zostawił po sobie nie tylko spuściznę materialną (ponoć sam założył 67 opactw cysterskich) ale także duchową. Był autorem setek kazań i listów, w których zawarł wizję doświadczenia kontemplacji Boga. Święty Bernard został kanonizowany w roku 1174, a w 1830 roku ogłoszony Doktorem Kościoła. Poza dużym wkładem duchowym do tradycji Kościoła katolickiego, wywarł duży wpływ swoim zaangażowaniem eklesjalnym i społecznym na cały dwunasty wiek. Za prekursorów zakonu uważa się również Świętego Alberyka, któremu papież Urban II w roku pańskim 1099 powierzył godność kierowania opactwem w Citeaux. W tym czasie cystersi zaczęli się odróżniać od benedyktynów nosząc niefarbowane (białe lub szare) wełniane habity. Sukcesor zmarłego w roku 1109 Alberyka Św. Stefan Harding ułożył osobną regułę, zwaną Charta charitatis (karta miłości). Reguła ta odznaczała się szczególną surowością, skrajnym ubóstwem, które miały wpływ również na wczesną architekturę cysterską i ubogi wystrój wnętrz. Cystersów obowiązywała ścisła asceza. Kierowali się surowym przestrzeganiem reguły Św. Benedykta, a więc modlitwą i pracą (ora et labora).

Dynamiczny rozwój zakonu spowodował rozbudowę następnych opactw, a także erekcję żeńskiej gałęzi klasztoru w miejscowości Tart koło Citeaux w roku 1125. W roku 1134, a więc w momencie śmierci świętego Stefana Hardinga, cystersi posiadali już ponad 70 opactw. Pod koniec trzynastego wieku intensywny rozwój zakonu spowodował wzrost ilości opactw do liczby niemal siedmiuset. Szybki przyrost ilości opactw spowodowany był licznymi nadaniami ziemskimi wraz z ludnością, co w konsekwencji doprowadziło do odejścia od ścisłych i ascetycznych reguł. Proces fundacyjny kreowany był wówczas przez książęta, możnowładców i hierarchię kościelną. Stwarzali oni niezwykle sprzyjającą atmosferę do wzrostu ekonomicznego opactw, wyposażając je w coraz rozleglejsze dobra i przywileje. Odejście od pierwotnych ścisłych reguł wpłynęło na późniejszy rozłam i wyodrębnienie się zakonu trapistów, jako reformowanej obserwancji. Odłam ten powstał w roku 1664 w miejscowości La Trappe z inicjatywy opata Bonhilliera de Rancego. Powodem rozłamu, było – o ironio – odejście od zasad głoszonych przez Św. Benedykta. Od 1894 zakon ten uzyskał pełną niezależność od zakonu macierzystego cystersów. Reguła trapistów uważana jest za jedną z najsurowszych w Kościele katolickim.

Cystersi byli bardzo dobrze zorganizowaną społecznością. Na czele opactwa stał opat, wyznaczający wszystkie funkcje zakonne, którego zastępował przeor. Przeor odpowiedzialny był za sprawy duchowe i dyscyplinę zakonu. Opat był jednocześnie

przewodniczącym kapituły – rady zakonnej, która złożona była z najbardziej zasłużonych mnichów. Coroczne zjazdy wszystkich opatów w macierzystym Citeaux (kapituła generalna), w celu budowania więzi kulturowych i religijnych, stały się pierwowzorem dla reguł innych zakonów średniowiecznych, w tym także rycerskich. Każde opactwo miało wyznaczonych konkretnych zakonników odpowiedzialnych za piastowanie funkcji: szafarza (ekonoma opactwa), szpitalnego (zajmował się chorymi), szatnego (odpowiedzialnego za odzienie mnichów), kantora (prowadzącego śpiew) i innych. Powyższe funkcje sprawowane były przez członków konwentu, czyli zakonników posiadających święcenia kapłańskie (fratowie). Zakon obejmował także braci nie mających święceń, stojących niżej w hierarchii, zwanych konwersami. Odróżniali się od fratów noszeniem czarnych habitów. Konwersi ślubowali zachowanie ubóstwa, posłuszeństwo, czystość i stałość miejsca życia. Najniżej w hierarchii stali tak zwani donaci, a więc ludzie świeccy. Mieszkali oni w klasztorze, wykonywali dlań prace, otrzymując w zamian wikt i opierunek.

Katedra Oliwska, podobnie jak inne opactwa cysterskie, architektonicznie podlega typowym cysterskim regułom budowania. Zasady, jakimi kierowali się cystersi wywarły zauważalny wpływ na lokalizacje opactw, ich architekturę, a także gospodarkę. Na pierwszy plan zawsze wysuwała się prostota i funkcjonalność całego założenia. Cystersi unikali wszelkiego zbytku, który mógłby zakłócić kontemplację Boga. Stąd też konstrukcja, przestrzeń i bryła architektoniczna były na pierwszym planie, na drugim zaś detale. Kościoły cysterskie zawsze były orientowane na osi wschód – zachód. Południową stronę wypełniały zabudowania klasztorne, wznoszone na planie prostokąta z wirydarzem i krużgankami. Zabudowania gospodarcze znajdowały się nieopodal monasteru. Były to zwykle kuźnie, spichlerze, młyny wodne. Jak można zaobserwować dzisiejsza Archikatedra Oliwska, jak i zabytki poklasztorne są klasycznymi przykładami architektury cysterskiej.

NIESPOKOJNE POCZĄTKI

Bracia cystersi osiedlili się u podnóża wzgórza Pacholek, nad Potokiem Oliwskim. Dla zakonników było to miejsce idealne. Wzgórza porośnięte lasem, z których wypływał meandrami strumień Potoku Oliwskiego aby potem spokojniejszym nurtem wpłynąć do morza. Ponoć miejsce osiedlenia się pierwszych cystersów sąsiadowało z książęcym domkiem myśliwskim.

Historycy przyjęli tezę, że w roku 1188 książę Sambor I, syn zmarłego rok wcześniej Subisława, nadał cystersom siedem położonych w okolicy wsi. Następne osady i tereny były zakonowi hojnie darowane przez późniejszych książąt pomorskich: Mściwoja I,

Świętopełka, Mściwoja II – wszyscy herbu „Gryf”. Dzięki ich przychylności niewielki monaster rozrastał się w harmonii, a książęta również rośli w siłę.

W pierwszej połowie trzynastego wieku wzniesiono murowane oratorium w stylu romańskim. Znajdowało się on w obecnej części prezbiterium katedralnego. Uważny badacz przeszłości jeszcze dziś można natknąć się na ślady istnienia dawnego oratorium.

Historia osady jest nierozłącznie związana z funkcjonowaniem opactwa. Położenie Oliwy w bezpośrednim sąsiedztwie Gdańska – niedaleko ujścia Wisły, wroga polityka Polski wobec pogańskich Prusów, rywalizacja niemiecko – duńska o polityczne panowanie nad Pomorzem i wreszcie realizacja ambicji książąt pomorskich powodowały, że miejsce to nie należało do spokojnych. Oliwa na przestrzeni całej swojej historii padała ofiarą najazdów, grabieży i wojen.

Pierwszym zarzewiem konfliktów była realizowana w tym okresie misja pruska.

Misja pruska

Pierwsze próby chrystianizacji Prus były dokonywane już pod koniec X wieku. Związane są z osobą św. Wojciecha, biskupa rodem z Pragi i misjonarza. W kwietniu 997 roku wyruszył w towarzystwie orszaku zbrojnego i dwóch mnichów do Prus. Pochód zbrojny, odprowadził misjonarzy przez Pomorze Gdańskie do granic Prus, gdzie trójka krzewicieli wiary kontynuowała swoją misję. Już pierwsze zetknięcie z pogańskimi mieszkańcami Prus przyniosło niepowodzenie. Prusowie wypędzili misjonarzy, a św. Wojciech odniósł nawet rany. Po fatalnym rozpoczęciu misji postanowili wracać do Polski, pod opiekę króla Bolesława Chrobrego. Niestety nie dożyli szczęśliwego powrotu, zaskoczony podczas snu św. Wojciech został uderzony toporem lub włócznią w serce. Zginął w uroczystość Św. Jerzego, 23 kwietnia 997 roku. Trupowi św. Wojciecha Prusowie ucięli głowę, dwóch pozostałych misjonarzy jednak ocalili. To był smutny koniec pierwszej misji pruskiej, która trwała nie więcej niż 12 dni. Idea misyjna nie umarła jednak, tym bardziej, że papież Sylwester II w roku 999 kanonizował biskupa Adalberta. Imię to stało się później łacińskim odpowiednikiem Wojciecha, choć nie stoi z nim w żadnym związku etymologicznym.

Chryścianizacja Prus była prowadzona nadal z uprawnienia papieża Innocentego III przez cystersów z wielkopolskiego klasztoru w Łeknie, opactwa wywodzącego się z linii morymundzkiej zakonu. Na czele misji stanęli mnisi cysterscy z dwoma wielmożami, Surwabuną i Warbodą, Papież mianował w roku 1216 Chrystiana – cystersa, który wcześniej chrystianizował te tereny biskupem Prus. W tym czasie książęta i biskupi polscy uczynili liczne nadania dla nowego biskupstwa pruskiego. Spotkało się to z gwałtowną reakcją pogańskich Prusów, którzy zaczęli tępić neofitów oraz przybyłych misjonarzy, napadali odwetowo również na sąsiadujące ziemie polskie. W związku z

zaistniałą sytuacją papież Honoriusz III ogłosił krucjatę na pogańskie Prusy. W roku 1222 z ziem polskich ruszyła wyprawa rycerska, pod wodzą książąt: Leszka Białego, Konrada Mazowieckiego, Henryka Brodatego oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego. Wyprawę powtórzono w roku następnym, przez co umocniono panowanie Polski na Ziemi Chełmińskiej, będącej głównym oparciem dla biskupa pruskiego i jego misji. Zmagania z oddziałami pogańskich Prusów jednak nie ustępowały i prowadziły do stopniowego wyniszczenia terenów pruskich i ościennych. Dopiero włączenie Krzyżaków, około roku 1230 w misję pruską spowodowało ostateczny sukces. Zakon sprowadził w roku 1226 księżę Konrad Mazowiecki do obrony ziem polskich przed napadami Prusów. Krzyżacy osiedli na Ziemi Chełmińskiej i rozpoczęli podbój Prus. Cesarz niemiecki Fryderyk II wydał w roku 1226 przywilej (zwany „Złotą Bullą z Rimini”), potwierdzony w roku 1234 przez papieża Grzegorza IX, na mocy którego zdobyczone tereny pruskie stawały się automatycznie własnością Krzyżaków. Księżę Konrad Mazowiecki i biskup Chrystian w osobnych dokumentach wyrazili również zgodę na objęcie przez nich części zdobytych ziem pruskich. Kolonizacja ziem pruskich przez rycerzy zakonu krzyżackiego oraz utworzenie państwa krzyżackiego, kończy okres drugiej pruskiej misji. W sensie duchowym Krzyżacy nie dbali zbyt wiele o chrystianizację ludności. Brutalne metody nawracania, przyniesione do Prus przez Krzyżaków sprawiły, że liczba chrześcijan w Prusach zwiększała się głównie dzięki temu, że miejsce zabijanych Prusów zajmowali chrześcijańscy osadnicy, głównie Niemcy.

Ofiarą walk dochodzących pomiędzy Prusami, a stronami prowadzącymi misję padali neofici i mnisi bezpośrednio niezaangażowani w misję. Już w roku 1224 Oliwę najechali pogańscy Prusowie z Pomorza Zachodniego i zburzyli pierwsze oratorium. Zakonnicy wraz z ówczesnym opatem Kazimierzem Ethlerem zostali uprowadzeni i zamordowani pod murami Gdańska. Gdy rany się zagoiły, na miejscu oratorium powstał drugi murowany kościół, który swoim kształtem przypominał cysterskie kościoły położone na terenie Danii. Księżę Świętopełk, który chciał wykorzystywać cystersów do dalszej działalności misyjnej, nadał opactwu oliwskiemu nowe ziemie – między innymi ziemię gniewską. Darowizny te miały pomóc także w odbudowie zniszczonych podczas walk z Prusami zabudowań klasztoru. pogańskich Prusów na rzecz, Krucjata była dalej realizowana przez dominikanów i Krzyżaków, wspieranych przez książąt pomorskich Świętopełka i jego brata Sambora, co doprowadziło we końcu do zwycięstw armii chrześcijańskich. Pomimo znikomego znaczenia cystersów w misji, w roku 1234 doszło do odwetowej akcji Prusów Warmińskich, tragicznej w skutkach dla kilku zakonników, służby klasztornej, a także dobytku monasteru w Oliwie. Klasztor padać zaczął ofiarą nie swojej wojny. Kościół po raz drugi został zburzony.

Następna dekada obfitowała w dalsze grabieże i podpalenia. Były one następstwem wojen prowadzonych przez Świętopełka z rycerzami krzyżackimi. Dawni sprzymierzeńcy w krucjacie pruskiej wystąpili przeciwko sobie. Powodem było konsekwentne dążenie przez Krzyżaków do zbudowania na terenach zdobytych autonomicznego państwa zakonnego. Pierwsze starcie miało miejsce w roku 1242, kiedy wybuchło powstanie chrześcijańskich plemion pruskich, podbitych wcześniej przez rycerzy krzyżackich. Powstanie poparł książę pomorski Świętopełk. Był on pierwszym z książąt polskich, który zauważył grożące niebezpieczeństwo ze strony nowopowstałego państwa zakonnego.

Zakon krzyżacki

Zakon rycerski powstał pod koniec dwunastego wieku. Początkowo było to bractwo, opiekujące się wojskami chrześcijańskimi powracającymi z trzeciej wyprawy krzyżowej. Założyli je mieszczanie z Bremy i Lubeki tworząc szpital dla rannych biorących udział w oblężeniu Akki (1189 – 1191). Wtedy to przyjęto nazwę Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie i oddano szpital kapelanowi, związanemu z księciem Fryderykiem Szwabskim. Dzięki poparciu księcia, zakon został szybko zatwierdzony przez papieża Klemensa III i w roku 1191 stał się odrębnym bractwem religijno – charytatywnym. Klimat dla rozwoju bractwa był bardzo dobry, gdyż nadal cieszyli się przychylnością następnego papieża Celestyna III, który zwolnił ich z dziesięciny (ówczesnego podatku kościelnego), a także cesarza Henryka VI. Dodatkowo bractwo otrzymywało liczne darowizny – najpierw w południowych Włoszech, a później nad Bałtykiem. W roku 1198, przed powrotem z Ziemi Świętej do Europy, bractwo zostało przekształcone w zakon rycerski.

Na czele zakonu krzyżackiego stał wielki mistrz, wybierany z grona braci zakonnych na okres dożywotni. Pomimo potężnej władzy wielkiego mistrza w zakonie, najważniejsze decyzje były podejmowane przez kapitułę generalną, która mogła nawet pozbawić wielkiego mistrza urzędu. W skład kapituły wchodził: wielki komtur – zajmujący się sprawami administracyjnymi i gospodarczymi zakonu, wielki marszałek – zajmujący się sprawami wojskowymi, wielki skarbnik – zarządzający finansami zakonu, wielki szpitalnik – prowadzący działalność charytatywną, wielki szatny – odpowiedzialny za umundurowanie i ekwipunek członków zakonu, a także inni

Organizacja zakonu była bardzo spójna. Terytoria krzyżackie podzielone zostały na baliwaty, czyli prowincje. Kierowali nimi komturowie krajowi, ewentualnie były bezpośrednio zarządzane przez wielkiego mistrza. Baliwaty dzieliły się na komturie (komandorie), którymi władali komturowie, rezydujący w zamkach – klasztorach. Krzyżacy zbudowali bardzo prężny aparat administracyjny, oparty na hierarchii szlacheckiej. Najważniejszą grupą byli bowiem bracia - rycerze, wywodzący się ze stanu

szlacheckiego, pochodzący z niemieckiego obszaru językowego. Oni też obejmowali najważniejsze funkcje zakonne. Niżej w hierarchii byli duchowni i służba, podobnie jak w innych zakonach rycerskich – u joanitów i templariuszy.

Zakon rozwijał się dynamicznie wraz z nowymi nadaniami ziemskimi i uzyskiwaniem nowych przywilejów. Papież Honoriusz III zrównał Krzyżaków z innymi zakonami rycerskimi. Skutkowało to bezpośrednim podporządkowaniem zakonu papieżowi i swobodą zarządzania polityką wewnętrzną zakonu. Głównym celem Krzyżaków było stworzenie własnego państwa. Pierwsze próby były nieudane, a zapoczątkowane w Siedmiogrodzie, gdzie zostali sprowadzeni przez króla węgierskiego Andrzeja II, dla obrony granic przed plemionami koczowniczych Kumanów. Gdy jednak zadanie wykonali i zajęli wrogie tereny, postanowili wyłączyć się spod władzy królewskiej i oddali nadaną ziemię jako lenno papieżowi. Był to oczywisty powód do wygnania zakonu przez króla węgierskiego, broniącego integralności państwa. Następną możliwość utworzenia państwa zakonnego nadarzyła się za sprawą księcia Konrada Mazowieckiego, który niepomny węgierskich doświadczeń, zaproponował zakonowi ziemię chełmińską, jako darowiznę dewocyjną na rzecz papieża. Konrad Mazowiecki liczył na pomoc Krzyżaków w opanowaniu Prus. Krzyżacy z determinacją zdobywali nowe tereny tworząc jednocześnie załączki swojego państwa. Poparł ich cesarz Fryderyk II, a także papież Grzegorz IX, który zatwierdził nowe państwo zakonne i wziął je pod swoją opiekę. W ten oto sposób powstało państwo zakonne w Prusach, które będzie przekleństwem swoich sąsiadów aż do roku 1525, kiedy to wielki mistrz Albrecht Hohenzollern przyjął luteranizm i sekularyzował Zakon. Inflancka gałąź zakonu dotrwała do 1561 roku.

W roku 1834 nastąpiło odnowienie Zakonu Krzyżackiego w Cesarstwie Austriackim, gdzie wcześniej brali udział w walkach z Turkami (min. Pod Wiedniem w 1683 roku), jak również w wojnie trzydziestoletniej ze Szwedami (w latach 1618 – 1648). Od roku 1809 rezydencją wielkiego mistrza stał się Wiedeń. Zmieniona została również sama nazwa zakonu, który przyjął nazwę „Niemieckiego Zakonu Rycerskiego”. Zakonnicy powrócili do swoich zadań w działalności charytatywnej, a także w szpitalnictwie i oświacie. Zakon otrzymał nową regułę, nadaną przez papieża Piusa XI w 1929 roku, która likwidowała w zakonie instytucję braci – rycerzy, ustanawiając tylko braci duchownych i kongregację żeńską, mającą działać na polu dobroczynnym. Wielcy mistrzowie – a raczej wybieralni opaci – do dzisiaj rezydują w Wiedniu.

Wojny o opanowanie zamieszkałe przez Prusów trwały do roku 1283, kiedy to Krzyżacy zakończyli podbój i umocnili się nad Bałtykiem. Krzyżacy w tym czasie trzykrotnie niszczyli i plądrowali klasztor w Oliwie – w latach 1243, 1247 i 1252. Były to represyjne napady rabunkowe mające pośrednio ukarać księcia Świętopełka za popieranie powstania pruskiego. Ostatni z napadów był najboleśniej dla klasztoru. W klasztorze oliwskim

schronił się bowiem ksiązę Świętopełk i dzielnie się bronił. Niechęć pomiędzy krzyżakami i cystersami ma swoje głębsze korzenie. Do pierwszego konfliktu pomiędzy zakonami doszło w 1211 roku na Węgrzech, gdzie krzyżacy nawracając plemię Kumanów ogniem i mieczem powiększali swoje posiadłości, pobudowali na nich murowane zamki i zaczęli sprowadzać osadników niemieckich. Dążąc do usamodzielnienia politycznego postarali się o przyjęcie ich ziem przez papieża jako "ojcowizny św. Piotra", co uwalniało ich od zwierzchnictwa królewskiego. Gdy król węgierski spostrzegł zagrożenie dla integralności państwa węgierskiego, postanowił wygnać zakon i poparł go w tym cystersi.

W drugiej połowie trzynastego wieku, dzięki hojności i życzliwości kolejno rządzących książąt pomorskich, zakon w Oliwie rozwinął się znacznie. Mściwój II, syn Świętopełka, obdarował cystersów nowymi terenami. Pod koniec trzynastego wieku cystersi posiadali już około 40 miejscowości, ogromne połacie lasów, jeziora. Oprócz czerpania dziesięciny, kontroli nad handlem, cystersi otrzymali liczne przywileje do prowadzenia rybołówstwa w szerokim zakresie, hodowli bobrów, wydobywania bogactw mineralnych. Poza tym otrzymali w XIII i na początku XIV wieku regalia do wydobywania bursztynu, do budowy młynów i bartnictwa. Zabiegano także o otrzymanie od kolejnych książąt immunitetów do prowadzenia działalności ekonomicznej i zwolnień z obciążeń podatkowych.

Dzięki dobrze prowadzonej gospodarce opactwa rozwijał się klasztor, jak również zwiększała się liczba ludności napływowej w Oliwie. W owych czasach rozbudowano kościół i zabudowania klasztorne. Około 1300 roku powstał kościół Św. Jakuba, który wzniesli cystersi dla okolicznych mieszkańców. Stał się on kościołem parafialnym.

Początek XIV wieku to czasy wciąż niespokojne. W 1306 Władysław Łokietek, późniejszy król Polski, przejął władzę nad Pomorzem Gdańskim. Rodzina Święców – bogatych możnowładców pomorskich - nie była zadowolona z faktu zmniejszenia znaczenia oligarchii gdańskiej na rzecz władcy z Polski. Podnieśli więc bunt w obronie swoich intrat i poprosili o zbrojną pomoc Brandenburczyków. Podczas toczących się walk, brandenburskie oddziały dokonały wielu zniszczeń na terenach opactwa. Dwa lata później zostaje to cystersom sownie wynagrodzone przez margrabiego brandenburskiego Waldemara, który dzięki temu gestowi, znalazł swoje miejsce na tablicy dobrodziejów opactwa (południowa ściana prezbiterium katedralnego). Władysław Łokietek nie mając możliwości osobistego wsparcia swoich włości, przychylił się do pomysłu opata dominikanów Wilhelma i broniącego grodu gdańskiego kasztelana Boguszy, aby na pomoc wezwać krzyżaków. Pomoc okazała się skuteczna. Po otrzymaniu jednak obiecanego zwrotu kosztów za okazane wsparcie, krzyżacy nie tylko nie wycofali się z Gdańska, ale 13 listopada 1308 roku urządzili rzeź mieszkańców. Cystersi oliwscy z opatem Rüdigerem na czele, wspierali duchowo rycerzy pomorskich i mieszkańców Gdańska, udzielając z narażeniem życia sakramentu pokuty rannym i umierającym.

Ponoć część ofiar rycerzy krzyżackich została pochowana na starym, nieistniejącym już cmentarzu, obok kościoła Św. Jakuba.

Opanowanie przez Krzyżaków terenów Pomorza Gdańskiego nie uszczupliło zasobów konwentu. Pomimo popierania Polski przez konwent oliwski, Krzyżacy nadawali opactwu nowe przywileje. Na terenach objętych rządami państwa zakonnego panował ucisk polityczny i ekonomiczny. Przywileje nie były nadawane ze względu na dobro wiary i Kościoła. Tereny zajęte przez Zakon Krzyżacki były terenami niestabilnymi politycznie, a prowadzone przez nie kampanie militarne były kosztowne. Dlatego Krzyżacy, próbując przejednać poddanych, starali się elastycznie prowadzić politykę wewnętrzną. Konwent cysterski z Oliwy, na przełomie XIII i XIV, był bardzo silnym ośrodkiem gospodarczym, który dostarczał państwu zakonnemu ludzi i materiały do wypraw na pogańską Litwę.

W 1348 roku Oliwę odwiedzili Arcybiskup Nicei i opat zakonu bazylianów z Armenii, co świadczy o dużym znaczeniu politycznym i duchowym konwentu. Klasztor i osada przyklasztorna rozwijały się bez przeszkód aż do 25 marca 1350 roku, kiedy nieoczekiwanie zdarzyła się katastrofa. Gdy cały konwent we wspólnej modlitwie celebrował uroczystości Męki Pańskiej, w Wielki Piątek spadła na nich plaga. Jeden ze służących opactwa, podczas prac przy oczyszczaniu komina, wpadł na pomysł wypalenia nagromadzonej w nim sadzy. Skutek okazał się być straszliwy. Sadza się zapaliła, a ogień przeniósł się na kościół, zabudowania klasztorne i Oliwę, niszcząc wszystko na swojej drodze. Pożar doprowadził do zniszczenia późnoromańskiego wyposażenia kościoła i zabudowań opactwa. Dzięki pomocy min. Krzyżaków, a szczególnie wielkiego mistrza zakonu Henryka Drusamera, opactwo podniosło się z ruin. Kościół wraz z zabudowaniami klasztornymi odbudowano i powiększono. Jednakże odnowione budowle zatraciły swój późnoromański charakter. Dalej inwestycja była realizowana już w stylu gotyckim. Pomimo wielu zniszczeń i upływu czasu, w dzisiejszej archikatedrze wciąż można jednak odnaleźć elementy romańskie, w szczególności w obrębie prezbiterium. W czternastym wieku kościół w dalszym ciągu rozbudowywano. Powiększono skrzydło zachodnie, wybudowano również ambit, czyli obejście prezbiterium.

W roku 1431 opat Bernard opuścił Oliwę i udał się na obrady soborowe do Bazylei. Dwa lata później w roku 1433 wojska husyckie, sprzymierzone z królem Polski, w wyprawie odwetowej przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu (za niszczący najazd Krzyżaków na Kujawy i Wielkopolskę w roku 1431) wkroczyły do Oliwy. Wojska te nie oszczędziły żadnej z osad, poza Gdańskiem. Wyrządziły ponownie wielkie straty osadzie, klasztorowi i innym posiadłościom klasztornym na obszarze opactwa.

W roku 1447 oliwski cysters Mikołaj Rutheni został mianowany biskupem pomocniczym we Włocławku, co miało doniosłe znaczenie duchowe i polityczne. Bardzo dobre kontakty gospodarcze posiadał klasztor ze znajdującym się w odległości 10 km Gdańskiem. W XV wieku Gdańsk był centrum gospodarczym na Pomorzu. Przebiegały tędy główne szlaki

handlowe, kwitł handel, głównie towarami rolniczymi i leśnymi. Cystersi posiadali na terenie Gdańska kilka budynków, w tym spichlerz. Dzięki temu mogli rozwijać sprzedaż nie tylko lokalną, lecz międzynarodową, szczególnie do krajów rejonu basenu Morza Bałtyckiego. O skali rozwoju opactwa w Oliwie może świadczyć różnorodność dochodów otrzymywanych z działalności rolniczej, leśnej, rybołówstwa, browarnictwa i za usługi duchowe.

W połowie XV wieku tereny opanowane przez Zakon Krzyżacki zaczęły jednak pogrążyć się w zapaści gospodarczej. Powodem tego stanu były wysokie daniny obciążające ludność. Dlatego też mieszkańcy coraz śmielej zaczęli mówić o uwolnieniu się od tyrana i z nadzieją zerkali w stronę skonfliktowanej z Zakonem Krzyżackim Polski jako potencjalnego sojusznika. Zaczął rodzić się bunt, który zapoczątkował wojnę trzynastoletnią. Powstawały tajne organizacje, celem których była zmiana ówczesnego statusu społeczno – gospodarczego pod rządami Krzyżaków. Już w 1397 roku powstał Związek Jaszczurczy, założony przez rycerstwo Ziemi Chełmińskiej. Celem tej organizacji było przyłączenie Ziemi Chełmińskiej do Polski. W roku 1440 powstał mieszczański ruch o antykrzyżackim obliczu zwany Związkiem Pruskim. Związek Pruski został poparty przez konwent cysterski w Oliwie, który wspomagał ich finansowo w czasie rozpoczętej w 1454 roku wojny z krzyżakami. W roku 1457 przybył do Oliwy polski król Kazimierz Jagiellończyk, co miało duże znaczenie polityczne. Trzy lata później klasztor został otoczony fortyfikacjami obronnymi i wzmocniony polską obsadą wojskową w liczbie około sześciuset żołnierzy pod dowództwem Gotarda z Radlina i Wawrzyńca Schranka. Dzięki zamianie klasztoru w twierdzę przetrwał on wojenną nawałnicę. Niestety poza ufortyfikowaną częścią klasztoru, wojna przyniosła Oliwie kolejne spustoszenia. W roku 1468 w oliwskim monasterze pojawił się ponownie zwycięski Kazimierz Jagiellończyk. Wojna trzynastoletnia, od 1457 roku prowadzona przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu przez polskiego króla, doprowadziła do wielu strat w gospodarce opactwa.

Król nie zapomniał pomocy i poświęcenia cystersów dla Związku Pruskiego i potwierdził w roku 1467 wcześniej nadane posiadłości, prawa i przywileje począwszy od książąt pomorskich, królów, na krzyżakach kończąc. Powrót pod panowanie Kazimierza opłacił się sownie nie tylko cystersom ale i Gdańskowi, który również został nagrodzony za pomoc w wojnie w odpowiedni sposób.

W roku 1466 klasztor w Oliwie polska hierarchia kościelna próbowała przyłączyć do polskich prowincji zakonnych. Protesty zakonników spowodowały, że w 1487 roku kapituła generalna w Citeaux wydała rozporządzenie o przynależności obydwu klasztorów do prowincji bałtyckiej, czyli zostało podtrzymane *status quo*. Prawdopodobnie w związku z konfliktem na tle przynależności do polskiej prowincji zakonnej konwent oliwski usunął ze stanowiska opata Piotra Smitzingiusza w 1499 roku. W latach 1474-1488 opat Mikołaj

Muskendorf przeprowadził szereg prac remontowych i budowlanych w klasztorze i na terenie opactwa.

CZAS REFORMACJI

Klasztor w Oliwie dotknęły kolejne trudności. Wybierani przez konwent następnymi opaci nie potrafili w prawidłowy sposób zorganizować ani gospodarczego, ani duchowego życia zakonnego. Pierwszy ferment zasiany został przez dominujący w szesnastowiecznej Europie ruch reformacyjny. Życie klasztorne uległo rozprężeniu. Administrujący opaci – Lambert Schlieff i Mikołaj Locka – nie potrafili przywrócić dyscypliny, a budowany przez wieki majątek zaczął się powoli kurczyć. Wymiernym efektem dezorganizacji klasztoru był fakt, iż z kilkudziesięciu zakonników, w połowie XVI wieku pozostała garstka. W 1559 roku opatem został wybrany Kasper Geschkau. Został klasztor w stanie opłakanym. Duża część majątku została roztrwoniona, morale zakonników niskie – do tego stopnia, że zaniedbywano odprawianie Mszy Świętych. Reformacja w Europie doprowadziła do rozluźnienia dyscypliny nie tylko w klasztorze oliwskim, lecz w większości klasztorów w Europie. Geschkau z całych sił zwalczał protestantyzm i w rezultacie doprowadził do wzrostu znaczenia Oliwy jako ośrodka politycznego, służąc wiernie polskiej racji stanu w XVI wieku. Otrzymał od króla polskiego Zygmunta Augusta tytuł szlachecki, mógł zgodnie z prawem pełnić funkcję opata. Od 1550 roku opatem mogła być wszakże wybrana tylko osoba stanu szlacheckiego. Geschkau od momentu przejęcia przewodnictwa nad konwentem był wielokrotnie wyznaczany przez Zygmunta Augusta do różnych zadań w sferze świeckiej – głównie o charakterze administracyjnym, finansowym i politycznym. Opat Geschkau udzielił również poparcia królowi Stefanowi Batoremu, toczącemu boje o sukcesję polskiego tronu. Doprowadziło to do ponownego konfliktu z bogatym patrycjatem kupieckim, który rządził Gdańskiem. Władze gdańskie w roku 1576 walczyły o zachowanie swych przywilejów i większą niezależność od Rzeczypospolitej. Koronowany na króla Polski książę Siedmiogrodu Stefan Batory zmierzał natomiast do umocnienia władzy królewskiej i centralizacji władzy w państwie. Skutkiem tego był zbrojny konflikt, podsycany przez animozje religijne pomiędzy luteranami a katolikami. Gdański bunt luteran przerodził się w zmasowaną akcję antykatolicką. Palono klasztory w Gdańsku, a także osady wokół miasta. Poza Chełmem, Biskupią Górką, Starymi Szkotami, Chmielnikami ofiarą padła również Oliwa. Dla lepszego zrozumienia furii tłumu i antykatolickiego charakteru wystąpienia gdańszczan, należy wspomnieć, iż kilka lat wcześniej król Polski Zygmunt August, w obronie praw korony polskiej ograniczył mocno wpływy patrycjuszy gdańskich. Autorem rozwiązań prawnych, regulujących sprawy polityczne, a także wewnętrzne Gdańska był arcybiskup kujawski Stanisław Karnkowski, a dokumentem regulującym nowe zasady stała się tzw. Konstytucja Karnkowskiego.

Zawierania polityczne, po śmierci ostatniego z dynastii Jagiellonów Zygmunta Augusta, stworzyły możliwość do rewizji Konstytucji Karnkowskiego przez gdańskie władze. Na podatny grunt trafiły więc antykatolickie pretensje luteran, dla których katolicy stali się symbolem utraty autonomii.

Tragiczny los dotknął Oliwę w dniach 15 i 18 lutego 1577 roku, gdy oddziały gdańskie, dowodzone przez sprowadzonego z Kolonii katolika (!) Jana Winkelbrucha, spaliły doszczętnie kościół i klasztor. Gdy do walki weszły wojska królewskie bunt został stłumiony. Dzięki mediacjom Brandenburgii, konflikt Stefana Batorego i Gdańska zakończył się przeprosinami dla króla, przysięgą wierności i hołdem Gdańska. 12 grudnia 1577 roku Stefan Batory przyjął ponownie do łask Gdańsk, znosząc ogłoszoną wcześniej banicję i przywracając przywileje – między innymi wolność wyznania augsburskiego. W zamian za to Gdańsk zobowiązał się zapłacić królowi dwieście tysięcy guldenów odszkodowania w ratach, a klasztorowi w Oliwie dwadzieścia tysięcy, jako zadośćuczynienie za poczynione zniszczenia.

Pieniądze te pozwoliły klasztorowi na podniesienie się ze zniszczeń. W latach 1578 – 1583 trwała odbudowa klasztoru i kościołów – cysterskiego i parafialnego, zakończona przesklepieniem naw i transeptu oraz fundacją nowego wyposażenia. W tym okresie kościół Trójcy Świętej przybrał formę zachowaną do dziś. Po śmierci Kacpra Geschkau'a funkcję opata objął Dawid Konarski, pochodzący z Konarzyn, znajdujących się w dawnym powiecie człuchowskim. Dawid Konarski był pierwszym opatem z nadania króla polskiego. Doprowadził on wraz z przeorem Feliksem Adlerem do głębokiej reformy wewnętrznej klasztoru. Zadbali oni o życie duchowe opactwa, jak również o odpowiednią oprawę obrządków. Kościół został przyozdobiony nowymi portretami fundatorów i dobroczyńców klasztoru, które przykryły wcześniejszą wersję fresków ściennych. W tym czasie pojawiły się charakterystyczne gwiazdy na sklepieniach kościoła (w 1594 roku). W północnym ramieniu transeptu znajduje się obecnie jeden z najcenniejszych artystycznie obiektów – Ołtarz Św. Trójcy. Powstał on w latach 1604 – 1606 i był pierwotnym ołtarzem głównym. Dawid Konarski dał również zlecenie na wykonanie efektownego grobowca książąt pomorskich. Nowe cenne dzieła sztuki nie były jedynym wyznacznikiem gospodarności opata Konarskiego. Poprawiła się mocno nadwątlona dyscyplina zakonna. Zaowocowało to nową dużą liczbą nowicjatów, przybywających nawet z Warmii i Pomorza Zachodniego. Dzieło Konarskiego kontynuował od 1616 roku jego sukcesor opat Adam Trebnic.

TŁUSTE LATA OPACTWA

Koniec szesnastego wieku i początek wieku siedemnastego to istny rozkwit zakonu cystersów w Oliwie. Mądrze prowadzony klasztor przez kolejnych opatów: Jana Kostkę, Dawida Konarskiego i Adama Trebnica, to co najmniej trzy „tłuste” dekady, przerwane

najzdatami Szwedów. Wtedy też powstały najznakomitsze, zachowane do dziś, renesansowe dzieła sztuki sakralnej znajdujące się wewnątrz archikatedry.

Na przełomie XVI i XVII wieku Oliwa się stała się bardzo prężnym ośrodkiem przemysłowym. Wzdłuż Potoku Oliwskiego, a także wzdłuż jego dopływów – Potoku Prochowego i Potoku Rynarzewskiego, powstało kilkanaście młynów, które napędzane energią wody, umożliwiały poza typowym przeznaczeniem, prowadzenie kuźni żelaza i miedzi, olejarni, foluszy, a w późniejszym czasie nawet papierni. Zakłady te powstawały na terenach dzierżawionych od opactwa cysterskiego. Zaopatrywały nie tylko zakon, stały się również ważnym elementem gospodarki gdańskiej i królewskiej. Obok młynów powstawały zabudowania gospodarcze, domy pracowników, a także dwory właścicieli. Na terenie opactwa znajdowały się wtedy co najmniej cztery spichlerze, gdzie gromadzono produkty młynów zbożowych oraz browar. Dwa ze spichlerzy znajdowały się w miejscu obecnego trójkondygnacyjnego spichlerza opackiego, kilkanaście metrów od zwieńczenia północnej ściany transeptu katedry. Trzecim była obecna szafarnia i siedziba metropolity gdańskiego (budynek przy ul. Cystersów 15), czwartym natomiast spichlerz klasztorny – od 1933 roku zaadaptowany na dom parafialny.

Jan Kostka był ostatnim opatem wybieranym przez konwent, jego rządy trwały krótko, niecałe cztery lata (1584 – 1587). Jednakże w tym czasie w Oliwie działały się doniosłe sprawy. 7 października 1587 roku, król szwedzki Zygmunt III Waza zaprzysiągł w kościele klasztornym słynne „*pacta conventa*” – czyli zbiór przywilejów szlacheckich. Dzięki temu dokumentowi, który normalizował stosunki pomiędzy królem a szlachtą, Zygmunt III mógł zostać wybrany królem Polski. Jako pierwszy król w Polsce, po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów, zaprzysiężony został na drodze wolnej elekcji. Król upodobał sobie Oliwę i pojawiał się w klasztorze jeszcze co najmniej dwa razy. Postać Zygmunta III Wazy została uwieczniona na tablicy dobrodziejów. Rzeczywiście król zasłużył sobie na to miejsce, gdyż sympatia do Oliwy miała wyraz nie tyle w zamiłowaniu króla do długich gości na terenie opactwa ale także objawiała się w konkretnych działaniach politycznych. W roku 1603 wyjednał on u papieża Klemensa VIII prawo do używania przez opata oliwskiego pontyfikatów: mitry i pastorału. Postać Zygmunta III Wazy, widniejąca na tablicy dobrodziejów opactwa jest jedyną, która została oparta na studium portretowym króla z natury. Twórca tablicy – Hermann Hahn – w tle postaci Zygmunta III przedstawił widok kościoła i klasztoru oliwskiego z perspektywy północnej. Inskrypcja nad portretem mówi:

„ AD MAJOREM DEI GLORIAM RESTITUTAM PROTEGAM”
(Na większą chwałę Bożą ochraniam tę budowlę)

NIEPROSZENI GOŚCIE Z PÓŁNOCY

Dobre lata dla zakonu zakończyły się wraz z narastającym konfliktem Polski i Szwecji. Wydawać by się mogło, że unia personalna, zawiązana poprzez wybór Zygmunta III Wazy na króla Polski, a także odziedziczenie przezeń w 1592 roku tronu szwedzkiego, doprowadzi do unormowania stosunków z północnym sąsiadem – Szwecją. Niestety konsekwencje takiego stanu rzeczy nie były dla Rzeczypospolitej korzystne. Pretensje do tronu szwedzkiego miał również Karol Sudermański. Sytuacja ta przerodziła się z czasem w otwarty konflikt zbrojny. Miał on co prawda miejsce na terenie Inflant, z dala od Pomorza Gdańskiego ale zagrożenie z północy nie zostało zażegnane. Na domiar złego, tron szwedzki objął Gustaw Adolf, uchodzący za jednego z najbardziej utalentowanych polityków i wodzów siedemnastowiecznej Europy. Konflikt Polski i Szwecji zatracił już swój wymiar czysto dynastyczny. Zaczyna się następna wojna o terytoria i wpływy z handlu na Bałtyku.

Tym razem Oliwa znalazła się w centrum wydarzeń. W roku 1626 wojska szwedzkie dowodzone przez admirała Karla Carlsona Gylenhjelma napadają na Oliwę. Szwedzi łupią niemal doszczętnie opactwo, przywiązując dużą wagę do znajdujących się w kościele dzieł sztuki. Ginią między innymi ołtarze, dzwony, ambona, chrzcielnica, a także renesansowe organy. Według wielu badaczy min. Franciszka Mamuszki, kilka zagrabionych eksponatów obejrzeć można dzisiaj w kościele w miejscowości Skokloster w Szwecji. Znajdujące się tam organy, uznawane są obecnie za jeden z najcenniejszych eksponatów tego typu w Szwecji.

Zakonnicy ratują się ucieczką i schronieniem w niezdojnym przez Szwedów Gdańsku. Do klasztoru powracają w roku 1629, po zakończeniu wojny.

Podczas tejże wojny pod Oliwą miała miejsce bitwa morska pomiędzy flotą polską i szwedzką. W 1627 roku Zatoka Gdańska była szczelnie blokowana przez okręty szwedzkie pod dowództwem admirała Stjernskjolda. Bezpośrednim celem miał być Gdańsk – ostatni wielki port, który pozostawał lojalny Rzeczypospolitej. Flota polska stacjonowała przy Twierdzy Wisłoujście i przez długi czas unikała otwartych bitew z armadą szwedzką. W listopadzie, kiedy większość floty szwedzkiej została wysłana z powrotem do Szwecji, Komisja Okrętów Królewskich podjęła decyzję o wyjściu z bazy i przerwaniu blokady. Naprzeciw siebie stanęły wyrównane siły. Pomimo przewagi liczebnej jednostek polskich, nie dorównywały one wielkością i siłą ognia jednostkom nieprzyjaciela. Polską flotą dowodził kapitan Arend Dickman – holenderski żeglarz i kupiec. Zginął on podczas bitwy od przypadkowo wystrzelonej kuli muszkietu z jednego z polskich okrętów. Bitwa była zażarta i zakończyła się sukcesem Polaków. Nie miała ona jednak większego znaczenia militarnego. Oliwa również nie miała bezpośredniego związku z wydarzeniami w Zatoce Gdańskiej. Najprawdopodobniej sama bitwa nie została rozegrana na wysokości Oliwy, lecz bardziej na wysokości dzisiejszego Brzeźna. Pośredni

i faktyczny związek Oliwy z działaniami wojennymi w Zatoce Gdańskiej w 1627 roku bardziej się opierał na fakcie, że część wyposażenia floty królewskiej mogła pochodzić z kuźni nad Potokiem Oliwskim. Bitwa morska pod Oliwą była jednym z wątków walki o utrzymanie władzy nad terytoriami i handlem na Bałtyku. W roku 1629 Rzeczypospolita i Szwecja podpisały rozejm w miejscowości Stary Targ. Nie był on korzystny dla króla polskiego, tak więc sytuacja nie została do końca unormowana. Następcą Zygmunta III Wazy – Jan Kazimierz dążył do usunięcia Szwedów z zajmowanych miast w Prusach Królewskich i Książęcych oraz likwidacji pobieranych przez nich ceł. Ostatecznym jednak celem było odzyskanie korony szwedzkiej. Pomimo wyraźnych przesłanek do wybuchu następnego konfliktu zbrojnego, w roku 1635 w Sztumskiej Wsi podpisano ponowny rozejm, który miał trwać dwadzieścia sześć lat. Trwał lat dwadzieścia. Ponowna inwazja szwedzka miała miejsce w roku 1655 i została nazwana „potopem” – ze względu na spustoszenia jakie przyniosła Rzeczypospolitej. Wcześniejsze zerwanie rozejmu nie było podyktowane żadnymi formalnymi przesłankami, a raczej bardzo niekorzystnym momentem dla Rzeczypospolitej, która wtenczas prowadziła wojnę z Rosją i była w wyraźnej polityczno – militarnej defensywie. Na wschodnich rubieżach Królestwa Polskiego trwało także powstanie kozackie pod dowództwem Bohdana Chmielnickiego, a sytuacja wewnętrzna kraju też nie była stabilna, ze względu na narastający konflikt króla Jana Kazimierza z polską magnaterią.

Był to moment bardzo odpowiedni do realizacji planów odzyskania znaczenia w obrębie Morza Bałtyckiego przez króla szwedzkiego Gustawa X Adolfa. Dzięki opanowaniu przezeń Kurlandii oraz Prus, Bałtyk stałby się wewnętrznym jeziorem szwedzkim, a co za tym idzie sporym źródłem dochodów z handlu morskiego. Poza tym zagarnięcie Kurlandii spowodowałoby odcięcie rosnącej w potęgę Rosji od dużej floty, stacjonującej w tamtejszych portach. Dzięki temu Gustaw Adolf uniknąłby ewentualnego zagrożenia ze strony Rosji dla wschodnich portów na Bałtyku, które opanowane zostały przez Szwedów. Pięć lat potopu było naznaczone wieloma stratami w Oliwie. Zakonnicy opuszczali klasztor i szukali schronienia ponownie w Gdańsku. Dzięki pomocy Niderlandczyków i systemowi wałów obronnych, Gdańsk nie został zdobyty przez wojska szwedzkie. Do Gdańska w tym czasie zostały przeniesione biblioteka i skarbiec konwentu. Uchroniło to być może wiele bezcennych rękopisów i dzieł sztuki przed zagrabieniem lub zniszczeniem przez Szwedów. Gdańszczanie, poproszeni o pomoc przez cystersów, wyparli wojska szwedzkie dowodzone przez Gustawa Steenbocka. Gdańszczanie przybyli ze skuteczną odsieczą, ale pobyt wojsk gdańskich w Oliwie nigdy nie należały do szczęśliwych dla klasztoru. Patrząc z perspektywy czasu trzeba powiedzieć, że pobyt gdańszczan w Oliwie był nie mniej niszczycielski od szwedzkiego.

OLIWA - WAŻNY OŚRODEK POLITYCZNY W EUROPIE

W roku 1660 Oliwa znowu wpisuje się do kart historii europejskiej. W klasztorze trwają rokowania pokojowe, zwieńczone 3 maja 1660 roku podpisanym pokojem, który kończy niszczycielski potop szwedzki. Pokój oliwski obejmował swoimi postanowieniami Polskę, Brandenburgię i Szwecję. Potop szwedzki nie był konfliktem dwóch państw, miał zakres znacznie większy. W konflikt zbrojny z połowy XVII wieku zaangażowane były bowiem prawie wszystkie państwa basenu Morza Bałtyckiego. W rozmowach uczestniczyli także przedstawiciele Danii, którzy zawarli osobny traktat pokojowy w Kopenhadze. Stronami zainteresowanymi i biorącymi udział w rozmowach byli ponadto przedstawiciele cesarza Fryderyka Wilhelma i Francji – jako rozjemcy, w osobie ministra de Lumbres'a. Gwarantem ustaleń pokoju oliwskiego został król Ludwik XIV.

Postawienia pokoju oliwskiego nie wprowadzały istotnych zmian granicznych. W rękach Rzeczypospolitej pozostały Kurlandia i południowo – wschodnia część Inflant. Szwecja zobowiązywała się do zapewnienia wolności handlu na Bałtyku. Zwrócone miały zostać zrabowane przez Szwedów skarby kultury narodowej, archiwa i biblioteki. Pokój ten zapewniał także wolność religijną dla protestantów zamieszkujących Prusy Królewskie. Na mocy układu oliwskiego cesarz Fryderyk Wilhelm został zobowiązany do wycofania się z Pomorza Szczecińskiego, w zamian za potwierdzenie korzystnych dla siebie wcześniejszych postanowień welawsko – bydgoskich. Zawarcie pokoju w Oliwie było wydarzeniem doniosłym. W Gdańsku został na tą okoliczność wybitny medal – dzieło wybitnego medaliera gdańskiego Jana Höna. Na tym pięknym dziele gdańskiej sztuki medalierskiej XVII wieku, widnieje między innymi widok katedry i zabudowań cysterskich z perspektywy północnej, na drugim zaś planie widać zabudowania Gdańska.

Ruchawki wojenne nie spowalniały rozwoju przemysłowego Oliwy. Zakłady, zwane potocznie młynami, zaopatrywały konwent cysterski, który przybierał na sile i majątku. Dużym odbiorcą towarów powstających nad Potokiem Oliwskim był także Gdańsk.

Mądra polityka kolejnych opatów, począwszy od Adama Trebnica (zmarłego w opinii świętości w roku 1630) aż do opata Józefa Jacka Rybińskiego, doprowadziła do wybudowania nowych zakładów przemysłowych i przyrostu liczby mieszkańców osady przyklasztornej. W roku 1665 wzniesiono nowy szpital klasztorny. Ówczesnym opatem był Aleksander Kęsowski. Przewodził on oliwskim cystersom przez dwadzieścia sześć lat (1641 – 1667). W tym okresie powstało wiele ołtarzy, których był fundatorem. Do tej pory można je podziwiać w katedrze – przede wszystkim umiejscowione w nawie północnej i ambicie. Ołtarze, których fundatorem był Aleksander Kęsowski, znaczone są zwykle jego herbem (róża – „poraj”) oraz jego inicjałami.

Następcą Kęsowskiego został Krzysztof Jan Łoknicki. Gościł on dwukrotnie (1677 i 1678 roku) w opackich progach króla Jana III Sobieskiego z Marysieńką (Marią Kazimięą).

Wyjednał u króla polskiego pozwolenie na uruchomienie drukarni na terenie klasztoru. Drukarnia powstała w roku 1676.

14 XII 1683 roku, miesiąc po śmierci opata Łoknickiego, Jan III Sobieski mianował opatem Michała Antoniego Hackiego. Był on wcześniej przeorem, a więc zgodnie z hierarchią zakonną zastępcą opata. Król Jan III Sobieski darzył Hackiego dużym zaufaniem, do tego stopnia, że mianował go swoim sekretarzem. Miał on dostęp do wielu królewskich tajemnic, jak również spełniał wiele poufnych misji, powierzanych przez króla. Po śmierci Jana III Sobieskiego opat oliwski umiejętnie zabiegał o względy sukcesora – Augusta II Mocnego. Organizował gościnę także dla uczestników sejmiku pruskiego. Michał Hacki był jednym z najwybitniejszych opatów oliwskich. Nie tylko odnosił sukcesy na polu dyplomacji i polityki ale także dbał o braci – cystersów. Jest on fundatorem wielu dzieł sztuki, znajdujących się w katedrze – począwszy od portalu głównego, kończąc na pięknym ołtarzu, który wieńczy prezbiterium.

W 1697 roku w Oliwie gościł Ludwik Bourbon, księżę Conti - francuski kandydat do polskiej korony. Liczył on zapewne na względy i pomoc oliwskiego opata w ubieganiu się o koronę polską. Opat Hacki poparł jednak saskiego konkurenta - późniejszego króla Augusta II. Pod Oliwą doszło do potyczki pomiędzy wojskami saskimi a Francuzami, w wyniku której ci ostatni musieli salwować się ucieczką. Wiosną 1698 sam August II, podejmowany uroczyście przez opata Michała Hackiego, oglądał w Oliwie teren potyczki. W czasie trwania wojny północnej, w roku 1702 wojska saskie zatrzymały się w Oliwie na zimowy postój. Doszło wtedy do wielu rekwizycji i grabieży. Jednak najważniejsze było oparcie jakie w Michale Hackim mieli sascy królowie, którzy niejednokrotnie byli goszczeni w progach klasztoru w Oliwie.

Michał Hacki miał także wpływ na zainicjowanie kultu św. Oliwy, który trwa do dzisiaj. Święta Oliwa w tym czasie czczona była we Włoszech, a jej imię z racji analogii do nazwy opactwa Hacki postanowił wykorzystać i przeszczepić na miejscowy grunt. Od papieża Klemensa XI uzyskał zezwolenie na wprowadzenie kultu i obchodzenie odpustu św. Oliwy, a także sprowadził jej relikwie. Po śmierci Hackiego, opatem został wybrany w roku 1703 Kazimierz Benedykt Dąbrowski. Aczkolwiek nie widać zbyt wielu śladów jego działalności w materialnym aspekcie w obecnej katedrze, to dzięki jego staraniom udało się przebudować wieżę kościoła parafialnego (Św. Jakuba).

W owym czasie rozegrała się jedna z największych tragedii, które dotknęły Oliwę na przestrzeni wieków. W roku 1709, na terenie Pomorza, szalała zaraza. Dziesiątkowała ona ludność i paraliżowała codzienne życie mieszkańców. Przekazy mówią, że epidemia zabrała czwartą część mieszkańców Pomorza Gdańskiego. Widząc niebezpieczeństwo, opat Dąbrowski podjął decyzje o zamknięciu konwentu za murami, ogradzającymi zabudowania klasztorne od osady przyklasztornej. Izolacja zakonników uchroniła konwent przed stratami ludzkimi. Po śmierci w wyniku zarażenia się dżumą proboszcza

Kasparta Buchert'a, przeniesiono tymczasowo msze dla parafian z kościoła Św. Jakuba do Domu Bramnego. Główna brama wjazdowa na teren opactwa stała się jedynym miejscem styczności kapłanów i zakonników z ludnością Oliwy. Zakonnicy - ochotnicy wysłani byli do Wielkiej Bramy, aby opiekować się miejscową ludnością i odprawiać dla nich nabożeństwa. Niestety zakonnicy ochotczo pełniący posługi parafianom dzielili los ludności, umierając od zarazy. Po śmierci ósmego z kolei wolontariusza z konwentu, zabrakło ochotników. Dlatego też następca został wybrany drogą losowania. Był on ostatnim cystersiem, którego pochłonęła epidemia. Dom Bramny od tej pory nosi nazwę Domu Zarazy. W wyniku choroby zmarło w Oliwie około 300 jej mieszkańców.

W roku 1710 w klasztorze w Oliwie odbyły się obrady generalnego sejmiku pruskiego, w których uczestniczył król August II. Król gościł w Oliwie także w 1716 roku.

Pomimo otwartego konfliktu zbrojnego na tle dynastycznym, na początku XVIII wieku, pomiędzy Stanisławem Leszczyńskim a Augustem III Sasem, Oliwa nie ucierpiała. Stało się tak pomimo toczących się na Pomorzu Gdańskim walk. Zasługa to opata Zaleskiego, który umiejętnie lawirował pomiędzy zwaśnionymi stronami. W końcu zakwaterował w Oliwie rosyjskiego marszałka polnego Christoph'a von Münnich'a, który stał na czele wojsk saskich. Urządzenie sztabu wojsk rosyjskich, popierających Sasów w Oliwie, uchroniło klasztor przed zniszczeniami wojennymi. Wyrazem polityki prosaskiej oliwskiego opata były również długotrwałe wizyty króla Augusta III Sasa w Oliwie. W roku 1736 August III potwierdził konkordatową wolność wyboru oliwskiego opata.

W połowie osiemnastego wieku powstała w swojej rokokowej formie południowa część pałacu opatów. Rozbudowywano ten obiekt już od roku 1637, kiedy to przeor Maciej Prätorius położył kamień węgielny pod nowy pałac opatów. Opat Franciszek Mikołaj Zaleski wybudował, około roku 1740, parterowy budynek. Ostateczną formę, istniejącą do dziś, budynek przybrał w latach 1754 – 1756. Jako dopełnienie pałacowej estetyki, następny opat Józef Jacek Rybiński ufundował rozległy park, nawiązujący swoim wyrazem do francuskiej szkoły André de Nôtre. W ten sposób powstały przepiękne alejki parkowe, ulubione miejsce spacerów mieszkańców dzisiejszej Oliwy.

Ostatni polski opat Józef Jacek Rybiński nie tylko wzbogacał otoczenie klasztoru i kościoła ale był fundatorem bezcennych rokokowych elementów wystroju kościoła – przede wszystkim organów i wykonanej z drewna lipowego ambony, która znajduje się przy północnym filarze u wejścia do prezbiterium.

ZMIERZCH ŚWIETNOŚCI

W roku 1772, w wyniku tzw. „pierwszego rozbioru Polski” tereny opactwa, jak i sama Oliwa zostały znalazły się na terenie państwa pruskiego. Co prawda oficjalnie te tereny zostały przyłączone do Królestwa Prus w roku 1815, na mocy postanowień Kongresu

Wiedeńskiego, lecz Prusacy już po 1772 roku przeprowadzali bardzo drastyczne zmiany administracyjne. Najpierw władze pruskie przejęły dobra należące do konwentu, rekompensując to roczną pensją dla opata i pieniężnym zadośćuczynieniem dla klasztoru. Po śmierci opata Rybińskiego, król pruski mianował opatem swojego kuzyna Karola Hohenzollerna. Oliwa stała się również samodzielnym sołectwem. Sołtys miał swoją siedzibę w Domu Bramnym, wewnątrz tego obiektu zostaje przebudowane tak, aby mogło spełniać funkcje administracyjne. Teren tego nowego tworu administracyjnego obejmował zabudowania przy dzisiejszych ulicach: Kwietnej, Opata Jacka Rybińskiego, Stary Rynek Oliwski. W Oliwie mieszkało w tym czasie około 500 mieszkańców.

Dwaj ostatni opaci, pochodzący z rodu Hohenzollernów, doprowadzili swoją polityką do upadku klasztoru. Najpierw ukrócono nowicjat – ostatni mnich został przyjęty do zakonu w roku 1804. Następnie doprowadzono do rozkładu duchowego konwentu. Doprowadziło to w konsekwencji do likwidacji, w roku 1831, opactwa oliwskiego i rozparcelowaniu pozostałości jego majątku. Kościół klasztorny staje się kościołem parafialnym dla okolicznych katolików, kościół Św. Jakuba zaś zostaje oddany gminie ewangelickiej. Ewangelicy likwidują istniejący trzynastowieczny cmentarz, znajdujący się obok kościoła Św. Jakuba i przenoszą go w miejsce obecnie istniejącego – przy ulicy Opackiej i Czyżewskiego.

Panowanie pruskie zostało przerwane na krótko przez wkraczające wojska napoleońskie i włączenie Oliwy w skład Wolnego Miasta Gdańska. Mówi się, że w Oliwie, w zabudowaniach Dworu VII, przy ulicy Abrahama gościł sam cesarz Napoleon. Krótkotrwałe rządy Francuzów i utworzonego przez nich Wolnego Miasta Gdańska, skutkowały cięciem pensji opata i rekompensat dla zakonu oraz coraz szybszym podupadaniem konwentu, podczas ponownych rządów pruskich.

W tym momencie kończy się czas świetności klasztoru oliwskiego. Oliwa zaczyna tętnić swoim samodzielnym życiem, jako oddzielny twór administracyjny. Dalszy rozwój jest coraz bardziej powiązany z sąsiadującym Gdańskiem, aniżeli oparty na dostarczaniu siły roboczej i towarów do utrzymywania konwentu cysterskiego.

ŚWIECKIE DZIEJE

Na mocy Traktatu Wiedeńskiego, w roku 1815, Oliwa formalnie zostaje włączona do Królestwa Prus. Coraz mocniejsze związki z aglomeracją gdańską zaowocowały wybudowaniem nowych dróg i połączeń komunikacyjnych. W roku 1822 wybudowano nową utwardzoną drogę z Oliwy do Gdańska. Liczba mieszkańców rosła wraz z napływem niemieckojęzycznej grupy narodowej, która powoli zaczęła wypierać ludność kaszubską. Oliwa w roku 1852 została podniesiona do rangi gminy, a pierwszym wójtem został Gustaw Schilling. Dwanaście lat później terytorium gminy zostaje rozszerzone o tereny

obecnej ulicy Polanki oraz część Doliny Radości – tak zwany Schwabenthal – Dolinę Schwabego.

Prawdziwy rozkwit przeżywa Oliwa w drugiej połowie XIX wieku. Wtedy to otrzymuje kolejowe połączenie z Gdańskiem i Koszalinem, wybrukowane zostają ulice: Opata Jacka Rybińskiego, część ulicy Kwietnej i Cystersów. W roku 1873 firma Quistrop wprowadza pierwsze tramwajowe połączenie z Gdańskiem. Nie był to tramwaj napędzany elektrycznie, rolę napędu spełniały konie, które ciągnęły za sobą wagon wypełniony wesołą gawiedzią. Niestety „niewidzialna ręka rynku” zweryfikowała negatywnie ten sposób komunikacji i po sześciu latach funkcjonowania tramwaju konnego, zawieszono jego kursowanie. Oliwa musiała jeszcze kilkanaście lat poczekać na regularne kursy tramwajem do Gdańska. Rosła liczba mieszkańców, którzy bardzo cenili sobie ładne położenie i coraz lepszą komunikację, szczególnie z Sopotem i Gdańskiem. W roku 1874 Oliwa staje się gminą miejską. Ludność powiększyła się z około 2000 w roku 1860 do blisko 6500 na początku XX wieku. Implikowało to budowę nowej infrastruktury komunikacyjnej. Na przełomie XIX i XX wieku powstały zabudowania przy ulicy Bohaterów Westerplatte, Opata Jacka Rybińskiego, Polanki, a także wzdłuż wschodniej części ulicy Grunwaldzkiej.

W maju 1901 roku wznowione zostało połączenie tramwajowe z Wrzeszczem i Gdańskiem. Na trasie od pętli, która umiejscowiona została naprzeciw bramy do parku oliwskiego, do Długiego Targu w centrum Gdańska, mieszkańcy Oliwy mogli podróżować w nowoczesnych wagonach, napędzanych prądem. W roku 1907 w granicach administracyjnych Oliwy znalazły się Jelitkowo (Glettkau), Żabianka (Poggenkrug) i Kondratowo (Conradshammer) – obejmujący częściowo obszar dzisiejszego Przymorza. W lipcu 1908 roku poprowadzono nową linię tramwajową do Jelitkowa. Prowadziła ona od Starego Rynku Oliwskiego, wzdłuż parku i dalej dzisiejszą ulicą Pomorską do zabudowań wypoczynkowych Jelitkowa. Była to linia niezależna od ciągu komunikacyjnego z Gdańskiem. Nie łączyła się z nią bezpośrednio, aczkolwiek przy bramie parkowej była możliwość przesiadki. Dzięki temu można było z łatwością dojechać do Jelitkowa z centrum Gdańska. Dogodny dojazd spowodował wzrost liczby odwiedzających piękną plażę w Jelitkowie, która stała się ulubionym miejscem wypoczynku dla mieszkańców Oliwy, Gdańska, a także przyjezdnych. W roku 1909 zbudowano w Jelitkowie dom zdrojowy i restaurację.

W roku 1907, po wschodniej stronie torów kolejowych, powstała gazownia. Mieszkańcy zaczęli używać bieżącej wody już w roku 1911, choć na kanalizację z prawdziwego zdarzenia musieli jeszcze poczekać do 1921 roku. W roku 1910 w granicach administracyjnych Oliwy mieszkało już ponad 9000 ludzi. Rozbudowywano sieć komunikacyjną. Do dziś można zobaczyć zniszczone wiadukty przy ulicy Wita Stwosza i

Słowackiego we Wrzeszczu. Są to fragmenty dawnej linii kolejowej, która łączyła Gdańsk z Kościerzyną. Zbudowana w 1913 roku linia ta dziś wyznacza granicę Oliwy i Wrzeszcza. W ciągu trzech lat od 1911 do 1913 roku, wybudowano szkołę katolicką przy ulicy Cystersów (obecnie szkoła podstawowa nr 35), następnie założono w parku oliwskim ogród botaniczny (1912), a w roku 1913 władze Oliwy oddały do użytku budynek gimnazjum przy ulicy Polanki. Znajduje się tam obecnie V Liceum Ogólnokształcące, którego jestem dumnym absolwentem.

Ewangelicy rozpoczęli budowę Kościoła Pojednania przy ulicy Leśnej, zakończoną w roku 1920, kiedy to został on poświęcony. W budowie kościoła, który miał być dziełem dziękczynnym za zwycięstwo nad cesarzem Napoleonem III w roku 1870, pomogła wydatnie Eugenia – żona cesarza Wilhelma II. W latach 1937 - 1938 powstał niedaleko, przy dzisiejszym adresem Polanki 131 dom zakonny.

W roku 1914 styczniowy sztorm zniszczył zabudowania portowe w Gdańsku, woda obróciła wniwecz właściwie wszystko, co stało na jej drodze. Zniszczeniu uległy wszelkie instalacje na plażach i zabudowania wzniesione blisko zatoki. Zniszczony został dom zdrojowy w Jelitkowie. 1 maja 1914 roku wprowadzano numerację linii tramwajowych. Oliwę obsługiwały od tego momentu wagoniki z numerem „1”.

Pierwsza wojna światowa nie wywarła początkowo dużego wpływu na życie mieszkańców Oliwy. Dopiero coraz cięższa sytuacja państw centralnych na frontach skutkowałą napływem dużej ilości ludności z Prus Wschodnich, uciekinierów i rannych. W roku 1917 na potrzeby wojenne zarekwirowane zostały najpierw niektóre dzwony z kościoła pocysterskiego, a rok później ofiarą wojny padły cynowe piszczałki z małych organów.

W roku 1919, na mocy Traktatu Wersalskiego, Oliwa znalazła się w granicach Wolnego Miasta Gdańska.

Wolne Miasto Gdańsk

Wyjątkowe położenie i budowany przez wielki potencjał gospodarczy sprawiały, że Gdańsk był zawsze bardzo ważnym miastem w Europie. Jeden z największych portów na Bałtyku, ulokowany u ujścia Wisły, z dobrze rozbudowaną infrastrukturą przemysłową, był niesłychanie istotnym punktem strategicznym, co powodowało duże zainteresowanie mocarstw europejskich w objęciu kontroli nad miastem. Historia Wolnego Miasta Gdańska zaczyna się już na początku XIX wieku, kiedy po wkroczeniu wojsk napoleońskich, powołano do życia pierwsze Wolne Miasto. Napoleon powołując do życia nowe państwo, zależne zresztą od francuskiej administracji, miał na celu realizację własnych celów militarno – politycznych. Dzięki Wolnemu Miastu Francuzi wzmocnili swoją potęgę gospodarczą, poprzez uzyskanie kontroli nad Bałtykiem. Nie należy zapominać faktu, iż Francja prowadziła w tym czasie wojnę gospodarczą z Anglią. Pierwsze Wolne Miasto

Gdańsk powstało na mocy traktatu w Tylży w roku 1807. Obejmowało obszar 15,5 mili kwadratowej i było zamieszkałe przez blisko 80 tysięcy mieszkańców. Gdańsk jako formalnie niezależna jednostka nie przetrwał długo. W roku 1813 wojska francusko – polskie zostały okrążone i po rocznym oblężeniu miasta Gdańsk przeszedł ponownie pod jurysdykcję władz pruskich. Znowu o statusie Gdańska zdecydowały czynniki polityczno – militarne. Rosjanie chcieli samodzielnie zdobyć miasto, z wyłączeniem sojuszniczych wojsk pruskich, a następnie przejąć nad nim kontrolę. Dzięki wsparciu Anglii, obawiającej się zwiększenia znaczenia Rosji w rejonie Bałtyku, a co za tym idzie w Europie, roszczenia cara Aleksandra zostały powstrzymane.

Po zakończeniu I wojny światowej Gdańsk znowu stał się języczkiem u wagi mocarstw europejskich. Szczególny charakter miasta, silnie związanego z Polską gospodarczo, narodowo zaś z Niemcami, musiał znaleźć rozwiązanie. Traktat wersalski z 1919 roku przywracał Gdańskowi status wolnego miasta. Znowu decyzja o przyznaniu państwowości Gdańskowi była spowodowana tarciami na linii Paryż – Londyn. Anglia nie była zainteresowana w powrocie miasta w granice odrodzonej Rzeczypospolitej, ponieważ wzmocniłoby to Polskę jako sojusznika Francji w Europie, co w konsekwencji osłabiłoby wpływy angielskie.

Formalnie 10 stycznia 1920 roku weszły w życie postanowienia traktatu wersalskiego. Obszar Wolnego Miasta Gdańska obejmował 1 894 kilometrów kwadratowych. Obszar ten zamieszkiwało 407 517 mieszkańców (stan na rok 1929). 67 % procent mieszkańców stanowili Niemcy, 17 % Polacy, a także inne narodowości. W Gdańsku gros obywateli było ewangelikami – prawie 55 %, 34,5 % stanowili katolicy, 2,3 % Żydzi. Pomimo sporego obszaru pozostającego w granicach nowego państwa, większość obywateli Gdańska pochodziło z miast. Największym był oczywiście sam Gdańsk, zamieszkały w roku 1924 przez około 207 tysięcy mieszkańców. Następnym co do wielkości był Sopot – prawie 27 tysięcy mieszkańców. Trzecim miastem była Oliwa z liczbą 13 927 mieszkańców. Wolne Miasto Gdańsk, na mocy postanowień demokratycznie wybranej w maju 1920 roku konstytuanty gdańskiej, miało swoją konstytucję, która regulowała podstawowe stosunki społeczno – polityczne. Władzę ustawodawczą sprawował Sejm (Volkstag), złożony ze 120 posłów, wybieranych w pięcioprzymiotnikowych wyborach na okres czterech lat. Funkcję ciała wykonawczego spełniał w Wolnym Mieście Gdańsku Senat, który składał się z prezydenta i dwudziestu senatorów, wybieranych, podobnie jak posłowie na okres czterech lat. Nowe państwo zachowało wcześniejszą strukturę administracyjną, pamiętającą czasy pruskie. Ważnym elementem gry politycznej była zmiana przynależności kościelnej miasta. Tereny obejmujące wolne miasto znajdowały się we władaniu biskupstwa chełmińskiego i częściowo warmińskiego, a więc były powiązane z polską hierarchią kościelną. W związku z tym Senat od początku swojego istnienia usilnie dążył w Watykanie do powołania samodzielnej diecezji gdańskiej. Papież

powołał ostatecznie w roku 1926 diecezję gdańską. Pierwszym biskupem został wybrany biskup Rygi hrabia Edward O'Rourke, a siedzibą jego stała się Oliwa.

Status wolnego miasta nie był i tym razem trwały. Pomysł na utworzenie Wolnego Miasta Gdańska miał być politycznym kompromisem zaproponowanym przez Ligę Narodów Polsce i Niemcom. Niestety stał się tykającą bombą zegarową, która wybuchła nad ranem 1 września 1939 roku. W Gdańsku rozpoczęła się II wojna światowa, a Wolne Miasto Gdańsk zostało włączone do III Rzeszy.

OSADA, KTÓRA STAŁA SIĘ MIASTEM

Oliwa stała się w okresie międzywojennym miastem – miała swojego burmistrza, którym został wybrany w 1921 roku Herbert Creutzburg. Jego rządy doprowadziły niestety do przyspieszenia nieuchronnego procesu asymilacji Oliwy do organizmu Gdańska. Tak więc Oliwa miastem samodzielnym była niestety bardzo krótko. W roku 1924, decyzją Senatu Wolnego Miasta Gdańska Oliwa otrzymała swój herb. Herb Oliwy był stylistycznie podobny do herbu opactwa oliwskiego, który przedstawiał drzewo oliwne z Matką Bożą i Dzieciątkiem wyłaniających się z korony drzewa oliwnego. Nowy herb nadany przez władze Gdańska, został pozbawiony akcentów religijnych. Wprowadzono natomiast gdańską tarczę z dwoma krzyżami i koroną na zwieńczeniu, który znalazł się u podstawy korony drzewa oliwnego.

Od czasu likwidacji opactwa coraz mniejszą rolę zaczęły odgrywać zakłady przemysłowe ulokowane nad Potokiem Oliwskim. Na ich miejsce powstawały nowe. W latach dwudziestych powstały fabryka farb i lakierów „Daol” i fabryka czekolady „Anglas”, znajdujące się przy dzisiejszej ulicy gen. Bora – Komorowskiego. Przy ulicy Arendta Dickmana zostały wybudowane zakłady spożywcze „Dr Oetker”, które istnieją do dziś i po przemianach polityczno – gospodarczych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku w Polsce powróciły do swojej pierwotnej nazwy.

30 grudnia 1925 roku w Oliwie odbyło się bardzo ważne wydarzenie. Papież Pius XI powołał do istnienia diecezję gdańską, w istocie samodzielną, bo podległą tylko Watykanowi, wyłączonej z polskich i niemieckich struktur kościelnych. Pocysterski kościół został podniesiony do godności katedry, a zabudowania klasztorne stały się siedzibą biskupa. Pierwszym biskupem diecezji gdańskiej został Edward O' Rourke. Intronizacja pierwszego biskupa diecezji gdańskiej stała się wydarzeniem nie tylko lokalnym ale i międzynarodowym. 1 czerwca 1926 roku w uroczystościach intronizacyjnych wzięli udział między innymi prezydent i przedstawiciele Senatu Wolnego Miasta Gdańska, Komisarz Ligi Narodów, komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polski, reprezentanci Volkstagu, politycy i ambasadorowie. Było to również święto katolików z Gdańska, którzy mieli

nawet z tej okazji dzień wolny od zajęć (uczniowie i nauczyciele). Zainteresowanie było tak duże, że władze Gdańska zintensyfikowały ruch kolejowy i tramwajowy do Oliwy.

Nieudolna polityka burmistrza Oliwy Herberta Creutzburg'a, a także skandal finansowy z jego udziałem, związany z brakiem ponad 400 tysięcy guldenów w Kasie Oszczędnościowej, doprowadziły do pokrycia niedoboru przez miasto Gdańsk. Pośrednim efektem było włączenie w roku 1926 Oliwy do Gdańska. Gdańsk zyskał wielką dzielnicę, obejmującą 1520 hektarów, zamieszkałą przez ponad 14 tysięcy mieszkańców.

W roku 1927 zostało otwarte muzeum w pałacu opatów, udostępnione rok później szerokiej publiczności z okazji obchodów 750 rocznicy założenia Oliwy. W następnym roku parafia katedralna otrzymała pieczęć z herbem, będącym pogodzeniem historycznego kształtu herbu opactwa i nowo nadanego przez Senat Wolnego Miasta Gdańska.

W latach trzydziestych XX wieku w katedrze umieszczono epitafia upamiętniające ostatnich opatów oliwskich – Karla i Józefa Hohenzollernów. Dokonano również unowocześnienia wielkich organów, które zostały połączone kablem elektrycznym z małymi organami w transepcie kościoła. Dzięki temu zabiegowi można było grać na obu instrumentach wykorzystując jeden stół gry.

W grudniu 1935 roku odbył się I pierwszy synod diecezjalny. Prowadził go biskup O'Rourke, a udział w nim wzięło ponad czterdziestu duszpasterzy z diecezji gdańskiej. Wydarzenie to było nie tylko ważne ze względu na tematy jakie poruszano – między innymi problemy młodzieży, rozwój i funkcjonowanie organizacji kościelnych, rodzina – ale także świadczyło o prężnym działaniu nowej archidiecezji w niewdzięcznej atmosferze lat międzywojennych. O skali trudności może świadczyć fakt, iż po dwóch latach po synodzie diecezjalnym, biskup O'Rourke zwrócił się z prośbą do papieża o odwołanie z funkcji biskupa gdańskiego. Papież uwzględnił wniosek o odwołanie i latem roku 1938, odchodzącego biskupa zastąpił były oliwski proboszcz - Karl Maria Splett. Polityka nowego biskupa była zgodna z ogólnym trendem prohitlerowskim realizowanym przez władze Wolnego Miasta Gdańska i większość niemiecką zamieszkującą Gdańsk. Swoboda wyznania polskich katolików została poważnie ograniczona, choć najpoważniejsze restrykcje miały dopiero nastąpić.

Początkowo na świeżo ułożonych granitowych płytach przed katedrą ćwiczenia odbywały młodzieżówki Hitlerjugend. Nastął złowieszczy rok 1939. Narastająca fala wzniosłej atmosfery nagłych zmian dawała odczuć się niemal codziennie. Wiece i parady organizowane przez proniemieckie organizacje stawały się codziennością na ulicach, choć w Oliwie nadal można było cieszyć się spokojem – z racji odległości od centrum Gdańska.

WOJNA W OLIWIE

1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa. Oliwa nie była świadkiem krwawych zajęć pierwszych dni wojny. Mieszkańcy słyszeli natomiast wyraźnie wybuchy i hałas pochodzący z Westerplatte. Już 10 września 1939 roku biskup Splett dał wyraz swojej radości z racji powrotu Gdańska do niemieckiej Macierzy w liście pasterskim. Mniejszość polska przekonywała się, że biskup nie będzie ostoją dla polskich katolików. Postawa biskupa nie była jednak wynikiem nacjonalistycznej proniemieckiej ideologii, lecz próbą uniknięcia konfliktu politycznego z nowymi władzami terenu Wolnego Miasta Gdańska.

W październiku 1939 roku Oliwa weszła w skład nowej struktury administracyjnej, nazwanej Okręg Rzeszy Gdańsk – Prusy Zachodnie. Władzę utrzymał w nowych realiach administracyjnych Albert Forster – były prezydent Wolnego Miasta Gdańska.

W Oliwie rozpoczęły się masowe aresztowania Polaków, szczególnie udzielających się w polskich organizacjach narodowych. W roku 1940 biskup Splett zakazał głoszenia kazań i odprawiania mszy w języku polskim. Następnie zakazał również udzielania sakramentu pokuty w języku polskim. Ta trudna decyzja, mogła być spowodowana faktem, iż władze hitlerowskie w Gdańsku nie przebierały w środkach, w celu germanizacji polskiej ludności na terenach Gdańska. Wielu księży z diecezji gdańskiej zostało aresztowanych i rozstrzelanych w lasach piaśnickich oraz w obozie Stutthof. Pomimo zakazu używania języka polskiego w czasie obrzędów liturgicznych, był on wielokrotnie łamany. Ponoć sam Splett udzielał sakramentu pokuty w języku polskim. Znana też była jego pomoc dla księży uwięzionych w obozie Stutthof. Od momentu wybuchu wojny, życie oliwian nie było zakłócanie bezpośrednio działaniami wojennymi. Życie toczyło się swoim rytmem, o wojnie przypominała mobilizacja mężczyzn, którzy potrzebni byli na froncie. Następne lata nie były jednak łatwe ani dla Niemców ani Polaków, którzy pozostali w Gdańsku. Początkowe wieści radości w Gdańsku, doniosłe plany stworzenia nowej jakości w dziedzinie kultury, architektury, zostały szybko zweryfikowane przez klęski wojsk hitlerowskich na frontach II wojny światowej. Trudności w zaopatrzeniu w najpotrzebniejsze towary, a wraz ze zbliżającą się linią frontu także bezmyślny terror skierowany przeciw mieszkańcom dawały się we znaki. Wraz ze zbliżającym się frontem wielu Niemców postanowiło uciekać na Zachód.

24 marca 1945 roku Armia Czerwona wkroczyła do Oliwy. Podczas walk największe zniszczenia dotknęły Pałac Opatów, który w wyniku działań wojennych spłonął. Spłonęła również szafarnia, Dom Bramny oraz szpiczaste hełmy wież w katedrze, tak charakterystyczne dla krajobrazu Oliwy. Wycofujące się oddziały hitlerowskie zniszczyły górującą nad oliwskim krajobrazem wieżę Karlsberg (dzisiejszy Pacholek) oraz znajdujący się u podnóża hotel *Waldhäuschen*. Sama dzielnica jednakże uniknęła tak wielkich zniszczeń, jak miało to miejsce w centrum Gdańska. Wkraczające oddziały sowieckie stały się jednak plagą. Poza rabunkiem, żołnierze sowieccy bezmyślnie niszczyli wszystko, czego nie mogli zagrabić. Doszło do wielu profanacji i zniszczeń w katedrze.

Żołdacy spędzili do kościoła miejscową ludność, gdzie trzymano ich wiele dni. Sowieci ograbili kościół z części piszczałek z organów oliwskich, uszkodzili kontuar, instalację elektryczną, zbezczeszczono również miejsce wiecznego spoczynku opatów i książy pomorskich w krypcie pod prezbiterium. Ofiarami wkraczających „wyzwoliciele” padali wszyscy, bez względu na narodowość czy wyznanie. Gwałcono kobiety i zabijano nielicznych mężczyzn, którzy mieli odwagę ich bronić. Ślady obecności krasnoarmiejców dostrzec można po dziś dzień. Pozostawili oni napisy, które można obejrzeć na jednym z budynków, przy ulicy Kościerskiej. Można powiedzieć, że jest to oliwska pamiątka momentu zakończenia II wojny światowej. Cyrylicą pisane hasło sławi bohaterstwo sowieckich żołnierzy podczas zdobywania Berlina. Napis ten powstał albo w dniu kapitulacji III Rzeszy, lub przy okazji pikniku pierwszomajowego roku 1945.

Sytuacja zaczęła powoli wracać do normy po przejściu władzy przez polskie władze cywilne. Pomimo głodu, szabrownictwa i wszelkich przejawów bezprawia w wykonaniu pospolitych przestępców, żołnierzy sowieckich i polskich, funkcjonariuszy UB i MO, nowi osadnicy zajmowali opustoszałe budynki. Niemcy na własnej skórze przekonali się o dotkliwości szykan, które kilka lat wcześniej dotykały ludność Polską z ich strony. Zakazano między innymi używania języka niemieckiego w miejscach publicznych, Niemców zaś zaczęto przymusowo deportować na Zachód.

Warto wspomnieć, że pomimo zbliżającego się frontu i wkroczeniu wojsk sowieckich, biskup Karol Maria Splett pozostał na miejscu. Walki, które toczyły się na Wybrzeżu Gdańskim doprowadziły do olbrzymiego chaosu w funkcjonowaniu diecezji. Wielu niemieckich księży uciekło na Zachód, niektórzy zginęli. Zaraz po wyzwoleniu, do Gdańska przybyło wielu duszpasterzy z głębi Polski. Dzięki obecności biskupa w Oliwie istniała możliwość otrzymania przydziału do odpowiedniej parafii w Gdańsku. Władza ludowa sugerowała niejednokrotnie Splettowi wyjazd do zachodniej części Niemiec. Sam ówczesny wojewoda Okręcki zaproponował ordynariuszowi wyjazd drogą lotniczą. Karol Maria Splett wszystkie oferty wyjazdu odrzucał, wychodząc z założenia, że decyzja o opuszczeniu diecezji może być podjęta tylko przez Watykan. Czas pokazał, że pozostając w Oliwie naraził się na prześladowania komunistycznej władzy. Już w połowie kwietnia 1945 roku został aresztowany i osadzony w prowizorycznym więzieniu w Kartuzach, na rozkaz komendanta NKWD w Gdańsku Gołowczenki. Po czternastu dniach odzyskał wolność, dzięki staraniom lokalnych władz. Jednakże był to wyraźny sygnał, że dalsze szykany będą się z czasem nasilać. Rzeczywiście, w sierpniu 1945 roku, decyzją Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, biskupa ponownie uwięziono i osądzono. Cekał go ośmioletni wyrok, za działalność antypolską w okresie przed i w czasie wojny. Miał go odbyć w jednym z najcięższych więzień stalinowskiej Polski – we Wronkach.

W roku 1945 powrócili cystersi do Oliwy. Początkowo próbowali odzyskać dawny kościół i klasztor pocysterski. Biskup Splett nie wyraził jednakże zgody na przejęcie swojej

siedziby. Cystersi przejęli uroczy ewangelicki kościół Pojednania (Versöhnungskirche) przy ulicy Leśnej, który na początku maja 1945 roku został poświęcony „Matce Bożej Królowej Korony Polskiej”.

W GRANICACH POLSKI

Oliwa powoli odradzała się po wojnie. Latem 1945 roku otwarto kino „Polonia”. Ruszył również ponownie tramwaj z Oliwy do Gdańska. W roku 1948 przeniesiono pętlę tramwajową sprzed bramy prowadzącej do parku oliwskiego na obecne miejsce na rogu ulic Opat Jacka Rybińskiego i Grunwaldzkiej.

W następnych latach Oliwa dalej mozolnie podnosiła się z wojennych zniszczeń. Przybywali nowi mieszkańcy, którzy zasiedlali opuszczone przez Niemców budynki. Wznoszono nowe kamienice. W roku 1954, w dniu Święta Pracy – 1 maja – otwarto z wielką pompą oliwskie ZOO. Z założenia miało to być jedna z najnowocześniejszych placówek tego typu w kraju. Rzeczywiście, wykorzystując bardzo sprzyjające usytuowanie i naturalne otoczenie leśne, powstał obiekt na miarę europejską. Do dziś oliwski ogród zoologiczny spełnia swoje funkcje rekreacyjno – poznawcze. To nie był koniec nowości, które wpływały na wzrastającą atrakcyjność tej dzielnicy Gdańska. W parku oliwskim otwarto interesującą palmiarnię i ogród botaniczny. Mieszkańcy mogli podziwiać nieznanne w polskim klimacie ciekawe okazy flory.

12 kwietnia 1964 roku w Kościele Mariackim w Gdańsku odbyła się uroczystość nadania tytułu biskupa rezydencjalnego Edmundowi Nowickiemu. Była to uroczystość symboliczna. Można powiedzieć, że formalnie zamknięto, cieniem kładący się na kościele gdańskim, okres wojny światowej. Co prawda Edmund Nowicki pełnił funkcję ordynariusza diecezji gdańskiej, jednakże nie był suwerenem. Formalnie urząd ten pełnił wciąż Karl Maria Splett. Tylko że biskup Splett został na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku w 1946 roku, skazany na osiem lat więzienia i odbywał wyrok we Wronkach, następnie przez blisko dwa lata będąc internowanym w różnych klasztorach w Polsce. Dopiero w roku 1956 pozwolono mu wyjechać do Niemiec Zachodnich. Nie zrzekł się jednakże godności biskupa gdańskiego. Jego trudną misję duszpasterską zakończyła dopiero śmierć w roku 1964. W momencie śmierci Spletta, nadarzyła się sposobność aby papież Paweł VI wydał dokument przekazujący pełnię władzy biskupowi Nowickiemu.

W zniszczonym Pałacu Opatów trwały wciąż prace mające na celu przywrócenie temu obiektowi dawnej świetności. Przeznaczenie odbudowywanego obiektu różniło się od pierwotnego. Miało się tam znaleźć muzeum etnograficzne. Pomimo nie zakończonego remontu postanowiono otworzyć tą placówkę zwiedzającym w roku 1965.

Dwa lata później w Gdańsku zawitał francuski generał i premier Charles de Gaulle. Uroczystości objęły cały Gdańsk, gdzie dostojny gość witany był przez tłumy gdańszczyzan.

De Gaulle wizytował Gdańsk w otoczeniu najwyższych ówczesnych dostojników państwowych, między innymi premiera Józefa Cyrankiewicza. Polscy dygnitarze komunistyczni czekali przed katedrą w Oliwie, gdzie premier Francji wziął udział w uroczystej Mszy Świętej, celebrowanej przez biskupa Edmunda Nowickiego.

Początek lat siedemdziesiątych to okres powstawania nowych osiedli mieszkaniowych. Niestety nowa estetyka realnego socjalizmu pozostawiła po sobie kilkadziesiąt nowych bloków mieszkalnych. Rozbudowywano Przymorze i Żabiankę, które stawały się powoli sypialniami dla robotników pracujących w nowych dużych zakładach przemysłowych, związanych głównie z przemysłem stoczniowym. Całe szczęście Oliwa, poza nielicznymi wyjątkami, pozostała nietknięta również duchem socjalistycznej architektury. Serce Oliwy, a więc obszar popularnie zwany Starą Oliwą, został zachowany w formie niewiele odmienionej od początku XX wieku. W 1971 roku przystąpiono do rekonstrukcji zniszczonych w czasie II wojny światowej hełmów wież archikatedry, a dach bazyliki odzyskał po wielu latach obicie z blachy miedzianej.

W roku 1972 powstała największa w Gdańsku sala widowiskowo – sportowa, nazwana halą „Olivii”. Wybudowany u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Bażyńskiego obiekt mógł pomieścić ponad 4,5 tysiąca widzów. Była to uniwersalna budowla, przeznaczona do przeprowadzenia zawodów sportowych, koncertów i innych imprez masowych. Gdańszczanom hala „Olivii” kojarzy się jednak najbardziej z lodowiskiem i rozgrywanymi na zamrożonej tafli meczami hokejowymi.

Polityczna ruchawka lat osiemdziesiątych nie ominęła Oliwy. Wielu mieszkańców pomagało strajkującym stoczniovcóm w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. W roku 1981 odbył się I Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność” w hali „Olivii”. Była to chwila bardzo podniosła, mająca rangę wydarzenia na skalę światową. Oliwa stała się świadkiem spotkania ludzi wszystkich środowisk, którym bliskie były ideały wolności i solidarności. I właśnie tu w Oliwie, dochodzi do zjazdu krajowego związku zawodowego, który de facto jest zalążkiem ogólnopolskiego ruchu społecznego. Pierwszy zjazd „Solidarności” można nazwać pierwszym wolnym powojennym parlamentem w Polsce. Mając świadomość powagi i historycznego znaczenia zjazdu, nadano uroczystą oprawę całemu przedsięwzięciu. Zjazd rozpoczął się od mszy w katedrze celebrowanej przez Prymasa Polski Józefa Glempa. Następnie delegaci udali się do hali „Olivii”, owacyjnie witani przez mieszkańców i przybyszów z całej Polski. Gdański zjazd „Solidarności” stał się wydarzeniem medialnym dla całego ówczesnego świata. Na zjazd zostało akredytowanych ponad 750 dziennikarzy z całego świata.

Niestety kilka miesięcy później, 13 grudnia 1981 roku został w Polsce wprowadzony stan wojenny. Oznaczało to delegalizację oficjalnych struktur „Solidarności”, powrót do politycznej cenzury i innych niedogodności w codziennym życiu Polaków. Ulicą Grunwaldzką wczesnym rankiem 13 grudnia przejechał korowód czołgów i pojazdów

opancerzonych w stronę centrum Gdańska... Przygnębiające zakończenie wzniosłych chwil wolności.

Szary okres lat osiemdziesiątych i początku lat dziewięćdziesiątych nie przyniósł wartych wspomnienia zmian w krajobrazie i estetyce Oliwy. Dopiero pod koniec lat dziewięćdziesiątych następować zaczęły pozytywne zmiany w architekturze oliwskiej. Wyremontowany został kościół św. Jakuba, odnowiono sporym wysiłkiem finansowym szafarnię – siedzibę kurii diecezjalnej, a także dawny budynek po dawnym spichlerzu oraz dom parafialny, zamieniony na centrum pielgrzymkowe. Sporo prac rewitalizacyjnych wykonano również w obiektach Gdańskiego Seminarium Duchownego i krużgankach klasztornych. W roku 1999 do Oliwy zawitał Wielki Polak, papież Jan Paweł II. Nie była to jego pierwsza wizyta w Oliwie. Jeszcze jak kardynał Karol Wojtyła odwiedził Gdańskie Seminarium Duchowne i brał udział w otwarciu Muzeum Diecezjalnego w krużgankach byłego klasztoru. Podczas swojej pielgrzymki w roku 1999 papież Jan Paweł II gościł w apartamencie w budynku Gdańskiego Seminarium Duchownego. Ze względu na coraz słabszy stan zdrowia papieża i coraz większe trudności w poruszaniu się, oddano do użytku specjalną windę, która pomagała Janowi Pawłowi II w sprawnym dotarciu do swoich apartamentów. Krótki pobyt papieża w Gdańsku, wywołał wielką radość gdańszczan. Przez całą drogę papieżowi towarzyszył rozentuzjasmowany tłum wiwatujących mieszkańców i pielgrzymów.

Oliwa z dnia na dzień pięknieje. Dzięki władzom miasta Gdańska odnowiono ulice Bohaterów Westerplatte, Alfa Liczmańskiego, zakładając nowe oświetlenie, kanalizację i nową brukowaną nawierzchnię jezdni.